

PRZEGLĄD WETERYNARSKI.

MIESIĘCZNIK,

ORGAN GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARZY WETERYNARYJNYCH.

Redaktorowie naczelni: **Prof. Dr. Kazimierz Panek.**
Doc. I. w. Stanisław Przybyłkiewicz.

TRESC: Prof. Dr. Zygmunt Markowski: Z kliniki chorób wewnętrznych, c. k. Akademii weterynaryj w Lwowie. — Prof. Dr. Kazimierz Panek: Sprawozdanie z czynności za lata 1910, 1911, 1912. — Prof. Dr. Zygmunt Markowski: Sprawozdanie z kliniki chorób wewnętrznych. — Streszczenia. — Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne. — Wiadomości bieżące. — Od Wydziału gal. Towarzystwa wet. — Od Redakcyi i Administracyi „Przegl. wet.“

Wykaz chorób stadnych w Monarchii austro-węgierskiej.

które według sprawozdań urzędowych, przedłożonych do dnia 1-go kwietnia b. r. panowały w Galicyi i innych krajach koronnych u zwierząt domowych.

| K r a j | Nosaczna | Ospa owcza | Świerzb u koni | Różycy świń | Pomór (zaraza świń) | Wąglik | Pryszczycyca | Zaraza płucna | Zaraza sta- dnicza | Otręt | Szelestnica (wąglik alp.) | Wścieklizna | Cholera drobin | Pomór kur | Gruźlica bydła |
|--------------------------------------|----------|------------|----------------|-------------|------------------------|--------|--------------|------------------|-----------------------|-------|------------------------------|-------------|----------------|-----------|----------------|
| Liczba miejscowości zapowietrzonych. | | | | | | | | | | | | | | | |
| Austria niższa | — | — | 4 | 26 | 24 | — | 25 | — | — | 6 | 2 | 2 | 3 | — | 2 |
| „ wyższa | — | — | — | 3 | 7 | — | 3 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Bukowina | — | — | 9 | — | 6 | 2 | — | — | — | — | 3 | — | 1 | — | — |
| Czechy | — | — | 14 | 18 | 40 | 1 | 72 | — | — | 15 | — | 6 | 9 | — | 1 |
| Dalmacya | 1 | — | 2 | — | 1 | 3 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Galicya | 4 | — | 84 | 6 | 17 | 11 | 4 | — | — | — | 4 | 12 | 2 | — | — |
| Karyntya | — | — | 8 | — | 2 | — | — | — | — | 1 | — | — | — | — | — |
| Kraina | — | — | 4 | 4 | 14 | — | — | — | — | 3 | — | — | — | — | — |
| Morawa | — | — | 2 | 7 | 16 | 2 | 15 | — | — | 31 | — | 5 | 11 | 1 | 3 |
| Pobrzeże | 1 | — | 2 | — | 11 | 1 | 3 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Salzburg | — | — | 12 | — | 4 | — | — | — | — | — | — | 1 | — | — | — |
| Styrya | — | — | 11 | 7 | 18 | — | 11 | — | — | 9 | — | — | — | — | 1 |
| Śląsk | — | — | — | 1 | 1 | — | — | — | — | 6 | — | — | 1 | — | — |
| Tyrol | — | — | 11 | 1 | 11 | — | 6 | — | — | 3 | 2 | 1 | — | — | — |
| Voralberg | — | — | — | — | — | 1 | 4 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Węgry 18/3 1914 | 35 | 15 | 416 | 38 | 310 | 89 | 293 | — | — | 42 | — | 257 | — | — | — |



Zakaźny nieżyt pochwy powoduje w gospodarstwach mlecznych i hodowlanych nieobliczalne szkody.

Bez szybkiej pomocy lekarza weterynaryjnego

zakaża całe obory.

„Bissulina nie zawiodła mię w przeszło 1000 leczonych przypadków“. Deutsche Tierärztliche Wochenschrift 1911 Nr. 11.

„Powikłania, jakie zdarzają się przy leczeniu innymi preparatami, nie występują nigdy przy użyciu Bissuliny“. Tierärztl. Rundschau 1912 Nr. 44. — Literatura darmo i opłatnie.

H. TROMMSDORFF, fabryka chemiczna: Aachen 68. Skład główny: Józef Reiber, Wiedeń VII. Burggasse.

RUBROL

Dra WYSOCZAŃSKIEGO.

Znakomity płyn na wszelkie
rany u koni i bydła
jakoteż na rany z grudy
i z odparzenia powstałe.



Rubrol leczy zadziwiająco szybko wszelkie rany u koni i bydła, odparzenia od jarzma na karkach u wołów i od upręży u koni; wszelkie skaleczenia, grudę, odparzenia goi, zapobiega ropieniu, ranę dezynfekcyonuje, osusza, ściąga i zabliźnia. Rana zalana wieczór Rubrolem, nazajutrz już jest osuszona i zabliźniona, a wół lub koń staje się na nowo zdolny do pracy.

Rubrol jest przeto nieocenionym środkiem w gospodarstwie rolnem, oszczędza każdemu gospodarzowi wiele strat i przykrości, powinien przeto znajdować się w każdej zagrodzie i stajni.

Do nabycia w każdej aptece i drogueryi.

Główny skład w drogueryi **PIOTRA MIKOLASCHA i Sp.**

Lwów, pasaż Mikolascha.

„L A O K O O N“

Fabryka chemiczna — Lwów, Lindego 6.

Cena za flaszkę 2 koron 50 hal.

PRZEGLĄD WETERYNARSKI.

Organ Galicyjskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych.

СЗАСОПІСМО

poświęcone weterynaryi i hodowli.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 3-ch arkuszy.

Redaktorowie naczelni: **Prof. Dr. Kazimierz Panek.**
Doc. I. w. Stanisław Przybyłkiewicz.

Współredaktorowie: Starszy lekarz wet. pow. Dr. Fryderyk Fried. — Inspektor weterynaryjny Stanisław Krynicki. — Prof. Dr. Zygmunt Markowski. — L. w. Ludwik Röhrenscheff.

Prenumerata wraz przesyłką poczt. wynosi:
W Państwie Austryackiem rocznie 12 kor. w a., półrocznie 6 kor. 40 h.
W Cesarstwie Rosyjskiem rocznie 5 rb.
W W. Ks. Poznańskiem i w ces. Niemieckiem: rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek.
We Francyi i innych krajach: rocznie 14 franków, półrocznie 7 franków.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym.

Redakcja i Administracja „Prze-
glądu weterynarskiego“ we Lwowie,
ulica Kochanowskiego 1, 67 w c. k. Akademii
Weterynaryi.

Główny skład dla Rosyi i Królestwa
Polskiego w księgarni Gebethnera i Wolfa
w Warszawie.

Z inseratami należy zgłaszać się do Admini-
stracji Przeglądu.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer pojedynczy kosztuje w miej-
scu 1 kor. 20 h.

Z kliniki chorób wewnętrznych c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie.

Wyniki leczenia zarazy piersiowej małymi dawkami salwarsanu i neosalwarsanu.

Podał

Prof. Dr. ZYGMUNT MARKOWSKI

kierownik kliniki wewnętrznej.

Zaraza piersiowa u koni (Influenza pectoralis, Pleuropneumonia contagiosa; Pneumonie infectieuse, frc. Brustseuche), jest jedną z tych chorób, które powodują znaczne straty w gospodarstwie krajowem. Pomijając bowiem stosunkowo nieznaczny procent śmiertelności, choroba ta czyni konie niezdatnymi do użytku przez dłuższy lub krótszy okres czasu, a przebiegając bardzo często ze znacznymi zmianami w płucach (z wyjątkiem przypadków lekkich objawiających się tylko krótkotrwałą gorączką) pozostawia po sobie ślady pod postacią chronicznych granulacyjnych procesów zapalnych, z następowem zaciągnięciem tkanki płucnej, rozstrzenie (bronchiectasie),

12946/11

zrosty opłucnowe, a wreszcie trwałą rozedmę płuc. Pozatem niezadkie są przypadki chorób następowych (Nachkrankheiten) jak hämoglobinämia, chroniczne zapalenie stawów z tworzeniem się narośli kostnych, skrócenia ścięgien, etc.

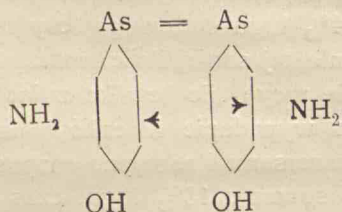
Wszystko to sprawia, że w ostatnich czasach próbowano mnóstwo najrozmaitszych środków, — że wymienię tylko kollargol, pyocyanazę, jodipinę, tallianinę, wstrzykiwania przesięków opłucnowych, — żaden z nich jednak nieokazał się zupełnie odpowiednim, jakkolwiek nie można przemilczeć, że kollargol stosowany jako 1% rozczyń śródżylnie i jodypina (25%) podskórnie, dają nieraz dobre rezultaty. Dopiero gdy w ostatnich czasach Rips w Niemczech zapoczątkował stosowanie salwarsanu okazało się, że środek ten należy uważać za znaczny postęp w leczeniu zarazy piersiowej u koni.

Dziś, po wydoskonaleniu techniki stosowania salwarsanu niema wątpliwości, że posiadamy środek leczniczy, który jeżeli nie jest specyfikiem, to w każdym razie w największej ilości przypadków wprowadzony śródżylnie koniom będącym w początkowym gorączkowym okresie zarazy, a nawet w późniejszych stadyach, gdzie zmiany w płucach wyraźnie badaniem klinicznym wykazać się dadzą — w ciągu 12—18 godzin sprowadza je do stanu normalnego, przyczem gorączka znika, czynność serca znacznie się poprawia, zwierzęta odzyskują apetyt, są ożywione i wkrótce potem zdolne do pracy.

Dla gospodarstw rolnych szczególnie w czasie robót wiosennych lub jesiennych, gdzie chodzi o szybkie urochomienie całego inwentarza, gdzie więc pojawienie się zarazy piersiowej w wielkich stajniach folwarcznych ma nieraz cechę klęski, środek ten leczniczy, powracający w ciągu kilku dni konie do pracy około zasiewów lub zbiorów ma duże znaczenie. Jedyłą ujemną stroną leczenia salwarsanem jest wysoka cena dawki, koniecznej według zapatrywań do niedawna powszechnie przyjętych, do wysterylizowania organizmu. Dawka ta według recepty niemieckich lekarzy weterynaryjnych wynosić powinna około 0.01 gr. na kilogram żywej wagi pacyenta, to znaczy, że dla konia ważącego średnio około 500 klg. należałoby użyć 5 gramów salwarsanu co kosztuje około 50 koron. Rozumie się, że biedniejszy właściciel konia, na środek ten niezawsze pozwolić sobie może. Toteż moje doświadczenia jakie na tutejszej klinice przeprowadziłem, miały na celu experimentalnie obniżyć dotychczas poleconą dawkę salwarsanu i neosalwarsanu, a mianowicie ustalić „minimum“ konieczne do wywołania pożądanego efektu. Doświadczenia te doprowadziły do zupełnie zadowolniających rezultatów.

Zanim opiszę przebieg moich doświadczeń nie od rzeczy będzie wspomnąć słów kilka o charakterze i własnościach chemicznych salwarsanu, *dwuoksydwaamidoarsenolbenzolu*, zwanego krótko preparatem 606. Środek ten — wykryty jak wiadomo na drodze systematycznych badań syntetycznych przez Ehrlicha przyczem stronę chemiczną preparatu opracował Dr. Bertheim, a badania leczniczo-biologiczne prowadził Dr. Hata — można otrzymać z atoksylu, jakkolwiek pod względem chemicznym salwarsan nie może być uważany za związek bardzo do atoksylu zbliżony, dzięki też czemu ujemne następstwa leczenia tym ostatnim (ślepotą), już „a priori“ jako skutek leczenia salwarsanem mogłyby być wykluczone.

Salwarsan jest preparatem arsenikowym otrzymywanym ze związku nitrowego, a mianowicie z kwasu metanitroparaoksyfenylarsenowego drogą stopniowego odtlenienia, przyczem wytwarza się cały szereg produktów przejściowych, z których pierwszym jest kwas parooksyamidofenylarsenowy, zawierający pięciwartościową resztkę arsenową. Przez dalsze odtlenianie otrzymujemy paramidofenylowy tlenek arsenowy, a z niego związek arsenawy t. j. dwuoksydwaamidoarsenolbenzol. krótko salwarsan lub preparat 606 noszący następujący wzór chemiczny:



Właściwym czynnikiem w powyższym związku chemicznym bakteryo (a szczególnie krętko-) bójczym, jest resztkę arsenową, której jadowitość, przez cały szereg badań leczniczo-biologicznych została w tym połączeniu chemicznym odpowiednio wzmocnioną, a osłabioną w rdzewiu benzolowym przez szereg podstawień.

W ten sposób uzyskał Ehrlich i jego współpracownicy preparat, który w leczeniu protozoonoz a szczególnie w chemoterapii chorób krętkowych u ludzi i zwierząt odgrywa pierwszorzędną rolę.

Specyficzne działanie salwarsanu przy zarazie piersiowej daje wiele do myślenia uwzględniając etiologię tej choroby a szczególnie w zestawieniu z wynikami badań jakie w tej mierze otrzymał Sülsr znajdując w przebiegu typowych przypadków zarazy piersiowej trzeciego lub czwartego dnia choroby, w drogach oddechowych

wydzielinę, a w niej komórki okrągłe zawierające ostro odgraniczone vacuole z sześcioma lub więcej pałeczkowatymi ciałkami, w których po zabarwieniu metodą Giemzy występują wyraźnie czerwono zabarwione cząstki; zachodzi pytanie czy szczególne te twory znajduwane dotychczas tylko u koni dotkniętych zarazą piersiową, nie są jedną z form przejściowych drobnoustroju (pierwotniaka?) wywołującego tę chorobę.

Salwarsan przedstawia się jako proszek barwy żółtej, rozpuszczający się w wodzie, przyczem roztwór wybitnie kwaśno reaguje. To kwaśne oddziaływanie wodnego roztworu salwarsanu, okazało się wysoce szkodliwym — jak to pierwszy Miessner zauważył — ponieważ powoduje krzepnięcie krwi, a wskutek tego tworzenie się skrzeplin (trombów) w tętnicach płucnych, które w dalszym ciągu doprowadzają do ciężkich zaburzeń resp. śmierci pacjenta. Dlatego też koniecznym jest przed użyciem salwarsanu odpowiednio roztwór zalkalizować. Do tego celu używamy ługu sodowego i to normalnego (4%) lub jak polecają niektórzy autorowie 15%. Spór jaki w swoim czasie miał miejsce między Ripsem a Meissnerem, co do kwestyi czy używać normalnego ługu czy też 15%, do zalkalizowania roztworu salwarsanu, nie miał żadnego zasadniczego znaczenia, jestto bowiem zupełnie moim zdaniem obojętnem czy użyjemy większe ilości 4% ługu sodowego czy też znacznie mniejszą 15% do zalkalizowania tej samej ilości roztworu salwarsanu. Meissner może miał o tyle rację, ile że alkalicując roztwór salwarsanu 4% ługiem sodowym wypadanie kłaczków osadu pod działaniem ługu z roztworów salwarsanu i następne rozpuszczanie ich, odbywa się lepiej jak przy stosowaniu 15% ługu, czas jednak potrzebny do zalkalizowania większej ilości roztworu salwarsanu jest tak długi, że roztwór wskutek tego znacznie się oziębia, trzeba go rozgrzewać co znowu trwa zbyt długo, słowem manipulacja ta przewleka się i roztwór, który jak wiadomo bardzo łatwo się utlenia, może zostać zepsuty. Dlatego w moich doświadczeniach posługiwałem się zawsze ługiem sodowym 15%, który jednak musi być chemicznie czysty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zakład badań rozpoznawczych dla celów weterynaryjnopolicyjnych we Lwowie — pod kierownictwem Prof. Dra Panka.

Sprawozdanie z czynności

za lata 1910, 1911, 1912.

(Ciąg dalszy.)

Zakład ów rozporządzając wreszcie od stycznia 1912 r. własnym lokalem i urządzeniem dostosowanem do najnowszych wymagań nauki i higieny rozwinął się w przeciągu krótkiego czasu tak dalece, że stanowi obecnie samodzielną instytucję, która mimo że położona poza obrębem Akademii weterynaryjnej, utrzymuje ścisły związek ze swoją macierzą, gdyż pozostaje stale pod kierownictwem jednego z profesorów tejże Akademii, także i poszczególni członkowie Głównego Zarządu chętnie spieszą z pomocą i służą doświadczeniem swym w danej potrzebie Zakładu. — Z drugiej zaś strony służy Zakład badań zawsze z całą gotowością materiałem swym codziennym dla potrzeb naukowych i dydaktycznych dotyczących katedr tejże Akademii. Oprócz badań stanowiących główną treść pracy Zakładu służy on za teren dla ćwiczeń praktycznych zarówno starszych słuchaczy jak i lekarzy weterynaryjnych chętnie go odwiedzających. Nadmienić wreszcie trzeba, że w ostatnim roku podjęte zostały w Zakładzie tym także i prace naukowe samodzielne, których wyniki w niezadługim czasie zostaną ogłoszone drukiem.

Zakład badań rozpoznawczych obejmuje ubikacje, w skład których wchodzi: a) Pracownia mikroskopowo-bakteryologiczna oświetlona dużym trójdzielnym oknem, zaopatrzona w stół mikroskopowy 4.67 m. długości, w stół środkowy 1.52 m. dla robót bakteryologicznych, zakładania hodowli, wykonywania aglutynacji i t. p. 1 termostat, 1 biuro, 1 szafę na przybory bakteryologiczne — szafkę na instrumenta oraz stolik ruchomy. Całe urządzenie pracowni czyni dzięki użytemu materiałowi (szkło, żelazo i linoleum) i konstrukcyi zadość wszelkim wymaganiom aseptyki i higieny.

b) 1 nuzę zaopatrzoną w digestorium konstrukcyi żelaznej z przewodem kominowym odwodzącym wyziewy, armaturę gazową i wodną.

W tej ubikacji znajduje się również 1 umywalnia podręczna 1 basen do mycia naczyń i szkła oraz 1 sterylizator suchy, metalowy, wyłożony asbestem.

c) Pokój dla sterylizacji i sporządzenia pożywek bakteriologicznych. Mieszczą się w nim przyrządy do sterylizacji złożone z 1 autoklawu i 2 kociołków parowych a ponadto aparat do destylacji wody, 1 digestorium i basen do mycia naczyń.

d) ubikację w suterrenach przeznaczoną na zwierzęta szczepione, umieszczane w specjalnych piętrowo zbudowanych klatkach aseptycznych. W tejże ubikacji mieści się również mały stół sekcyjny, szafeczka na narzędzia, oraz stół szatkowy linoleum kryty, na którym dokonuje się rozpakowywania prób przysyłanych. Celem dopełnienia wymogów aseptyki i bezpieczeństwa połączonych z przeprowadzaniem szczepień rozpoznawczych odbywa się szczepienie zwierząt w tejże ubikacji. Tu też pozostają zwierzęta szczepione pod obserwacją i tu również w razie padnięcia poddane zostają sekcji. Zwłoki zwierząt, odpadki jak również podściółka tychże pomieszczone w odpowiednich hermetycznie zamkniętych zbiornikach metalowych zostają wrzucane do znajdującego się w sąsiedniej ubikacji pieca do spalań. — Zarówno klatki jak również i przybory używane do sekcji i szczepienia ulegają tutaj odkażaniu w odpowiednich zbiornikach wypełnionych płynem odkażającym.

e) 1 ubikację w suterrenach przeznaczoną na pomieszczenie zwierząt zapasowych, zaopatrzoną w odpowiednią ilość przegród i klatek dających się łatwo oczyścić, dostatecznie ogrzewaną.

Obie wymienione ubikacje oświetlone są dostatecznie oknami odpowiedniej wielkości, posiadają podłogę betonową, zaś pierwsza z nich (d) zaopatrzona jest w instalację elektryczną, gaz i wodę z odpowiednimi ściekami i odpływami.

Cały materiał nadsyłany do Zakładu badań opracowany bywa przez asystentów, lekarzy weterynaryjnych, przydzielonych do Zakładu służbowego przez tutejszy Departament weterynaryjny c. k. Namiestnictwa. Do końca roku 1913 zatrudniony był stale 1 asystent a tylko w miarę nawału pracy przybierano siły pomocnicze zaś od roku 1913 z powodu wzmagającego się dalej ruchu przydzielono do lokalu drugą siłę.

Ogółem zajęci byli od roku 1908 przy Zakładzie badań rozpoznawczych pracownicy, lekarze weterynaryjni: Dr. Zygmunt Markowski, Dr. Józef Zagaja.

Józef Praschil, Władysław Kozłowski, Ludwik Rajski, Gotard Koczorowski. Kierownictwo Zakładu spoczywało pierwotnie w rę-

kach Prof. Grabowskiego, którego zastępcą mianowany był Prof. Panek, jednakże już z początkiem roku 1912 objął ten ostatni z powodu choroby Prof. Grabowskiego prowadzenie dalsze Zakładu spełniając czynności te do ostatnich czasów.

Liczba badań w ostatnich latach była stosunkowo bardzo znaczna i jak wspomniano wzrastała z roku na rok. Przytoczone poniżej dane w tabelarycznym układzie ilustrują najlepiej czynności Zakładu, jakość i ilość badań zestawionych wedle powiatów, z których próby odnośnie przysłano. Ponieważ brak z poprzednich lat sprawozdań i zestawień, przytoczono dla celów porównania oprócz wykazu za rok sprawozdawczy 1912 również daty dotyczące roku 1910 i 1911.

Zestawienia te pozwalają nam poniekąd uzmysłowić sobie stopień szerzenia się odnośnych zaraz w poszczególnych połaciach kraju, co szczególnie w graficznym układzie na przytoczonych mapkach wybitnie się ujawnia. Ilość zbadanych w Zakładzie prób wynosiła ogółem:

| | |
|---------------------|------|
| w r. 1910 | 2689 |
| „ 1911 | 1704 |
| „ 1912 | 3007 |

Na materiał ten przysłany do Zakładu przeważnie w drodze urzędowej — nader rzadko prywatnie — składały się głównie wypadki węglika, szelestnicy, nosacizny (przeważnie próby krwi przeznaczone do badań serodyagnostycznych), świerzbu, pomoru świń i różycy, ponadto przesyłano również do zakładu i próby dotyczące innych schorzeń zwierzęcych, celem stwierdzenia lub uchylenia rozpoznania jak n. p. gruźlicy, pomoru i cholery drobiu, zarazy dziczyzny i bydła i t. p.

R o k 1910

| | Wąglik | Pomór | Świerzb | Różycy | Szelestnin. | Nosaczyna | Inne choroby | Suma wypadków |
|----------------------|-----------------------|--------------------|------------------|------------------|--------------------|--------------|-------------------------|---------------|
| Cieszanów | +9, -5 S. : 14 | +20, -5 S. : 25 | -1 | +2, -3 S. : 5 | +2 | | Zaraza dzicz. +1, -1 | 49 |
| Czerniowce | +44, -5 S. : 49 | | | | +6 | +3 Ag. 11 | | 69 |
| Czortków | +2, -1 S. : 3 | | -1 | | +1 | Ag. 1 | | 6 |
| Dąbrowa | | | -1 | | | | | 1 |
| Dobromil | +2 | | +1 | +1 | +3 | | Gruźlica : +1 | 8 |
| Dolina | +4, -4 S. : 8 | | | | +13, -2 S. : 15 | | | 23 |
| Drohobycz | +154, -18 S. : 172 | | +2 | | +4 | | | 178 |
| Gorlice | +9, -3 S. : 12 | | | | +12 | | | 24 |
| Gródek | +3, -5 S. : 8 | +1 | +4, -1 S. : 5 | | | | | 14 |
| Grybów | | | | | | | | |
| Gurahumora | +25, -13 S. : 38 | | | -1 | +2 | +1 | | 43 |

R o k 1910

| | Waglik | Pomór | Świerzb | Różyca | Szelestin. | Nosaczna | Inne choroby | Suma wypadków |
|----------------------|---------------------|------------------|---------|------------------|--------------------|-------------|-------------------------|---------------|
| Horodenka | +17, -3 S. : 20 | + | | +1 | -1 | | | 22 |
| Husiatyn | +22, -5 S. : 27 | +3 | +1 | -1 | | | Cholera drob. +1, -1 | 34 |
| Jarosław | +1, -1 S. : 2 | +5 -1 S. : 6 | | -1 | | Ag. 29 | | 38 |
| Jasło | +5, -4 S. : 9 | | | | +13, -1 S. ; 14 | +1 Ag. 1 | Zaraza dzicz. -1 | 26 |
| Jaworów | +1, -3 S. : 4 | +14 | +3 | | | | | 21 |
| Katusz | +7, -5 S. : 12 | -1 | -1 | -3 | +8 | | Gruźlica : -1 | 26 |
| Kamionka | +7 | +27 | | | | Ag. 9 | | 43 |
| Kimpolung | +16, -9 S. : 25 | | | | +47, -2 S. : 49 | | | 74 |
| Kolbuszowa | +3, -1 S. : 4 | +6, -2 S. : 8 | +3 | | | | | 15 |
| Kołomyja | +15, -2 S. : 17 | | | | +4 | | | 21 |
| Kosów | +18, -13 S. : 31 | +3 | | +1, -1 S. : 2 | +17, -1 S. : 18 | +1 | | 55 |

| R o k 1910 | | | | | | | | | |
|---------------------|----------------------|--------------------|------------------|------------------|-------------|-------------|----------------------|---------------|--|
| | Wąglik | Pomór | Świerzb | Różyca | Szelestnic. | Nosaczna | Inne choroby | Suma wypadków | |
| Kotzman | +70, —38 S. : 108 | +1 | | | +1 | +1 Ag. 7 | Gruźlica : +1 | 119 | |
| Kraków | +3, —2 S. : 5 | +3 | | —1 | | —1 Ag. 7 | Cholera drob.: —2 | 19 | |
| Krosno | | | | | | | | | |
| Łańcut | +17, —1 S. : 18 | | | | | Ag. 2 | | 20 | |
| Limanowa | +3, —4 S. : 7 | +1 | | | | | | 8 | |
| Lisko | —2 | | —1, +2 S. : 3 | +1, —1 S. : 2 | +4 | | | 11 | |
| Lwów | +47, —11 S. : 58 | +43, —5 S. : 48 | —2, +2 S. : 4 | +2, —1 S. : 3 | | Ag. 26 | | 139 | |
| Mielec | +5, —4 S. : 9 | | | | | | | 10 | |
| Mościska | +1, —3 S. : 4 | +1, —1 S. : 2 | —3 | +1 | +1 | | | 10 | |
| Myślenice | | —1 | —2 | +2, —1 S. : 3 | | | Gruźlica : —1 | 7 | |
| Nadwórna | +7, —4 S. : 11 | | | | +8 | | | 19 | |

| R o k 1910 | | | | | | | | | |
|-----------------------|---------------------------|---------------------------|-------------------------|---------|-------------------------|-----------|-------------|---------------|--|
| | Wąglik | Pomór | Świerzb | Różycza | Szelestrn. | Nosacizna | Inne roboty | Suma wypadków | |
| Nisko | | | | | | | | 1 | |
| Nowy Sącz | +1 | | | | | | | 1 | |
| Nowy Targ | | | | | +1 | | | 13 | |
| Peczyniżyn | | | | | | | | 0 | |
| Pilzno | | | | | | | | 0 | |
| Podgórze | | | | | | | | 0 | |
| Podhajce | $\frac{+6, -2}{S. : 8}$ | | $\frac{+2, -1}{S. : 3}$ | | $\frac{-1, +1}{S. : 2}$ | | | 26 | |
| Przemysł | $\frac{+19, -2}{S. : 21}$ | +2 | | -1 | +2 | | | 58 | |
| Przemysłany | +4 | $\frac{+48, -5}{S. : 53}$ | | +1 | | | | 9 | |
| Przeworsk | $\frac{+2, -1}{S. : 3}$ | +3 | $\frac{+2, -1}{S. : 3}$ | | | | | 26 | |
| Radautz | $\frac{+21, -4}{S. : 25}$ | | | | | +1 | | | |

| R o k 1910 | | | | | | | | | |
|------------------------|---------------------|--------------------|------------------|------------------|------------------|--------------|----------------|---------------|--|
| | Wąglik | Pomór | Świerzb | Różycy | Szelestnic. | Nosaczna | Inne choroby | Suma wypadków | |
| Sokal | +12, -8 S. : 20 | +54, -6 S. : 60 | | +1, -1 S. : 2 | -1 | | Gruźlica -1 | 84 | |
| Śniatyn | +48, -13 S. : 61 | +6, -1 S. : 7 | | | +1 | Ag. 1 | | 70 | |
| Stanisławów | +16, +5 S. : 21 | +2, -1 S. : 3 | +2, -1 S. : 3 | | +29 | +1 | | 57 | |
| Stary Sambor | | | | | | Ag. 7 | | 7 | |
| Storożynetz | +6, -4 S. : 10 | | | | +1 | | | 11 | |
| Stryj | +3, -5 S. : 8 | +3, -1 S. : 4 | +1, -1 S. : 2 | | +1, -1 S. : 2 | -1 Ag. 30 | | 47 | |
| Strzyżów | -2 | | -1 | | +2 | | | 5 | |
| Suczawa | +63, -20 S. : 83 | | | | +4 | | | 87 | |
| Tarnobrzeg | +2, -3 S. : 5 | +1 | +1, -1 S. : 2 | | | | | 8 | |
| Tarnopol | +23, -10 S. : 33 | | -1 | | | Ag. 1 | | 38 | |
| Tarnów | +2, -2 S. : 4 | | | | +7, -1 S. : 8 | Ag. 2 | | 14 | |

| R o k 1910 | | | | | | | | | |
|-----------------------|----------------------------|-------------------------|-------------------------|-------------------------|---------------------------|-------------|---------------------|---------------|--|
| | Wąglik | Pomór | Świerzb | Różyca | Szelestnic. | Nosaczna | Inne choroby | Suma wypadków | |
| Tłumacz | $\frac{+30, -3}{S. : 39}$ | +1 | $\frac{+1, -1}{S. : 2}$ | $\frac{+2, -1}{S. : 3}$ | $\frac{+18, -1}{S. : 19}$ | | | 62 | |
| Trembowla | +1 | | | | +3 | | | 5 | |
| Turka | $\frac{+3, -3}{S. : 6}$ | | | | $\frac{+21, -1}{S. : 22}$ | +1 Ag. 8 | Cholera drob. -1 | 39 | |
| Wadowice | | | | | | | | | |
| Waskoutz | $\frac{+26, -8}{S. : 34}$ | | -1 | -1 | +2 | | | 37 | |
| Wieliczka | | | | | | | | | |
| Wiżnitz | $\frac{+13, -1}{S. : 14}$ | | | | +7 | | | 21 | |
| Zaleszczyki | $\frac{+4, -3}{S. : 7}$ | | $\frac{+1, -2}{S. : 3}$ | | | | | 10 | |
| Zastawna | $\frac{+42, -20}{S. : 62}$ | | -1 | | | +1 | | 64 | |
| Zbaraż | $\frac{+5, -2}{S. : 7}$ | $\frac{+6, -1}{S. : 7}$ | | | | | | 15 | |
| Zborów | $\frac{+13, -6}{S. : 17}$ | $\frac{+6, -1}{S. : 7}$ | | +3 | | | | 29 | |

| R o k 1910 | | | | | | | | | |
|--------------------|---------------------|--------------------|------------------|------------------------|--------------------|----------|--------------|----------------|--|
| Spółka | Wąglik | Pomór | Świerzb | Różyca | Szelesth. | Nosaczna | Inne choroby | Suma wyład-ków | |
| Złoczów | +2, —3 S. : 5 | +20, —3 S. : 23 | +2, —1 S. : 3 | —1 +1, —2 S. : 3 | | | | 23 | |
| Żółkiew | +10, —7 S. : 17 | +12 | +2, —1 S. : 3 | +3, —1 S. : 4 | +21, —2 S. : 23 | Ag. 34 | | 69 | |
| Żydaczów | +24, —13 S. : 37 | +1 | | | | | | 68 | |
| Suma | 1415 | 402 | 88 | 53 | 320 | 395 | 16 | 2689 | |

Sprawozdanie z kliniki chorób wewnętrznych

c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie

za lata 1911, 1912, 1913

napisał

Prof. Dr. ZYGMUNT MARKOWSKI.

(Ciąg dalszy).

Jak z powyższych zestawień wynika na klinice tutejszej najczęściej badano i leczono z chorób zaraźliwych i pasożytniczych zarazę piersiową u koni, gruźlicę, wściekliznę, nosaciznę u psów (*febris catarrhalis et nervosa canum*) świerzb, i trądzik pasożytny (*acariasis*). Mniej często rozpoznawano promienicę, influencę, zołzy, tężec i wybrocznicę. Nosacizna u koni, wąglik, ospa, pomór i róża trzody chlewnej, należały do przypadków odosobnionych.

Tam gdzie tylko było możliwem starano się zastosowywać rozliczne metody badania i leczenia stosując się w tej mierze do współczesnych metod przyjętych w patologii i terapii szczegółowej. Rozumie się samo przez się, a wynika to także z uwag na wstępie powyższego sprawozdania poczynionych, że wobec braku dostatecznej ilości stanowisk na klinice wewnętrznej, tudzież w obec tego, że klinika ostrych chorób zakaźnych dopiero z końcem roku 1913 została zrekonstruowaną i oddaną do użytku (posiada ona tylko cztery separatki) — wielka ilość nieraz bardzo ciekawych przypadków, nie mogła być przyjętą na stałą klinikę, i z konieczności musiano ograniczyć się do leczenia ambulatoryjnego. Na stałe kliniki przyjmowano przeważnie zwierzęta bardzo ciężko chore, stąd procent śmiertelności za ubiegłe trzylecie jest większy, jakby życzyć sobie tego należało.

Oдноśnie do poszczególnych chorób zaraźliwych, zauważyć należy jak następuje:

Zaraza piersiowa (*influenza pectoralis*, *pleuropneumonia contagiosa*) leczy się znakomicie pod wpływem wlewań śródżylnych salwarsanu.

Podając na innym miejscu obszernie doświadczenia moje z leczeniem zarazy piersiowej tym środkiem, tutaj tylko nadmienię, że 1.5 do 2 gr. salwarsanu, rozpuszczonego w 150—200 cim. podwójnie destylowanej i wysterylizowanej wody z dodatkiem 6.0 do 8.0 gr. chemicznie czystego chlorku sodu, przyczem

rozczyn — bezpośrednio przed waniem przygotowany posiadać powinien około 36—37·5°C, — sprowadza konie będące w pierwszym okresie zarazy piersiowej — wysoko gorączkujące bez zmian w płucach wypukać się dających, a nawet w drugim okresie (w płucach zmiany dające się wykazać wypukiem) w ciągu 24 do 48 godzin do stanu normalnego, przyczem gorączka znika, tętno staje się prawidłowem, zwierzęta są ożywione, powraca apetyt etc.

Podobnie działa neosalwarsan. Ponieważ jednak działanie neosalwarsanu jest znacznie mniej energicznem potrzeba odpowiednio zwiększyć dawkę. Jako „minimum“ według mego doświadczenia potrzeba użyć dla średnio dużego konia 3·0—3·5 gram. neosalwarsanu. Ma on jednak tę dodatnią stronę, że jest bardzo łatwo rozpuszczalny w stosunkowo małych ilościach wody, tak że n. p. dawkę 3 gr. neosalwarsanu można rozpuścić w 20 cm. podwójnie przekroplonej i wysterylizowanej wody z dodatkiem 0·8 Na Cl chemicznie czystego, i wprost z 20 gr. strzykawki wstrzykiwać do żyły.

W wielu innych przypadkach zarazy piersiowej niestosując przetworów Erhlicha stosowano leczenie dyetetyczne, tudzież symptomatyczne. Zwracano baczną uwagę na czynność serca, starając się zapobiegać ostremu osłabieniu (*insufficiencia cordis*), które jak wiadomo w chorobach zaraźliwych polega z jednej strony na degeneracyi włókien mięśnia sercowego a z drugiej na porażeniu nerwów naczynioruchowych, a przyczyną tego stanu rzeczy jest z jednej strony wysoka temperatura wewnętrzna (40°C i wyżej) a z drugiej toksyny bakteryjne krążące we krwi. Zabiegi obniżenia temperatury za pomocą środków przeciwgorączkowych są zazwyczaj bezowocne, natomiast podawanie środków działających specyficznie wzmacniająco na akcyę serca jak *digitalis*, *strofantyna*, *kamfora* i *koffeina* daje zwykle dobre rezultaty. Ta ostatnia działa dobrze wówczas, gdy przy stosunkowo niebardzo wysokiej temp. wewn. tętno jest małe, szybkie, słabo wyczuwalne, gdzie więc osłabienie akcyi serca polega głównie na porażeniu nerwów naczynio-ruchowych. *Digitalis* i *strofantynę* podaję zawsze „per os“, *kamforę* i *koffeinę* podskórnice.

Rp. Coffeino-Natrii salicylici 5·0
Solve in Aquae 200
D. S. podskórnice dla konia.

Rp. Camphorae
Aetheris
Olei Olivarum aa 5·0
M. D. S. podskórnice dla konia.

Pamiętać trzeba, że gdy stosujemy *koffeinę* lub olej kamforowy 15, 20 lub więcej gramów na raz, robić to należy w dwóch lub trzech miejscach na szyi lub

za łopatką, które powinny być wygolone, wymyte mydłem i wodą, a następnie silnie wytarte mieszaniną tinktury jodowej z benzyną. Pozatem robiąc tylko absolutnie czystą igłą możemy uniknąć tworzenia się ropni. Po zadawanych lekach jest zbytecznym wygotowywać strzykawkę, wystarczy dokładnie przemyć ją alkoholem a następnie destylowaną wodą.

Zatrzymałem się nieco dłużej nad leczeniem ostrego osłabienia mięśnia sercowego, gdyż zdarza się ono bardzo często w przebiegu różnych chorób, a w pierwszym rzędzie w przebiegu chorób zaraźliwych, z którymi mamy w praktyce weterynaryjnej bardzo często do czynienia.

Obok tylko co wymienionych środków działających wzmacniająco lub podniecająco na akcję serca, stosuję na tutejszej klinice z dobrym skutkiem „derivantia“ t. j. środki wcierane w skórę w okolicy serca, które jużto umożliwiając obfity napływ krwi do odpowiedniej partyi skóry, już też działając prawdopodobnie reflektorycznie na mięsień resp. ganglia sercowe, czynność tegoż znacznie wzmacniają. Do tego celu używano tynktury jodowej lub mieszaninę: Chloroformii 20 0 Linimenti ammoniati 80 0.

Zabieg ten oddaje także dobre usługi w przebiegu zapalenia opłucnej. W tym ostatnim razie t. j. przy wyciekowym zapaleniu opłucnej w przebiegu zarazy piersiowej uciekam się nieraz do thoracentezy t. j. nakłócia klatki piersiowej celem wypuszczenia nadmiernej ilości płynu ugniatającego płuca. Doświadczenie pouczyło mię jednak, że zabieg ten należy tylko wówczas stosować, gdy z powodu obfitej ilości płynu w jamie klatki piersiowej istnieje duża groźba życia pacjenta; pozatem lepiej jest unikać rannienia ściany klatki piersiowej, wprowadzania nieuniknionej choć drobnej ilości powietrza a z niem nieraz i bakteryi, tem bardziej, że po wypuszczeniu nieraz 8—12 litrów płynu już w kilkanaście godzin później stan był taki sam jak przed thoracentezą.

Pozatem próbowałem stosować autoseroterapię przy obfitych exudatach opłucnowych, polecaną przez Marchal'a i Séjournant'a polegającą jak wiadomo na tem, że z klatki piersiowej wydobywa paracentezą 20 do 40 ccm. exudatu, i natychmiast wstrzykuje się go pod skórę pacjenta. Prosty ten zabieg nie dał jednak żadnych pozytywnych rezultatów. Natomiast w kilku przypadkach dobrze działał kollargol (argentum colloidalé Credé), wstrzykiwany śródżylnie jako jednocentowy roztwór wodny 3 razy dziennie po 50 ccm. Ponieważ kollargol używany także przy wybrocznicy (morbus maculosus) phlegmonie, posocznicy i ropnicy, żołączach, węgliku etc., jako środek antyseptyczny mogący być stosowany wprost do krwi, a z nią rozniesiony po całym organizmie — daje nieraz bardzo dobre rezul-

taty i dlatego zasługuje na stosowanie z praktyce, wspomnę, że najlepiej stosować go śródżylnie w roztworze wodnym jednoprocetowym. Pamiętać jednak trzeba, że chociaż rozczyzny takie w ciemnych flaszkiach przechowują się dość dobrze, lepiej jest przed użyciem sporządzić świeży roztwór. W tym celu używamy zimnej wody destylowanej i przekroplonej, którą nalewamy na kollargol. Proces rozpuszczania trwa jednak kilka godzin, gdyż mało twarde, czarne kawałeczki kollargolu rozpuszczają się powoli i często trzeba je jeszcze rozgnieść szklaną pałeczką. U koni i bydła wlewamy śródżylnie naraz 50 cm. 1% rozczyynu i dawkę tę powtarzamy 3 razy w ciągu dnia, tak aby ilość kollargolu wynosiła pro die 2·5 gr. Polecany przez niektórych autorów (Dorn) rozczyzn 2·5 procentowy, jest za silny, i powodować może zakrzepy w naczyniach krwionośnych płuc.

Co się tyczy innych chorób zaraźliwych leczonych na tutejszej klinice to wspomnąć należy o zołzach w przebiegu których obok leczenia objawowego stosuję obecnie surowicę „Esurdinę“ (Druse-serum „Hoekot“), wśródmięśniowo (w mięśnie uda) lub podskórnie 25—40 ccm. Jeżeli do 24 godzin niema wyraźnego polepszenia sprawy chorobowej, dawkę tę powtarzam wstrzykując po drugiej stronie taką samą ilość esurdiny. Środek ten ma także dobrze działać w wybrocznicy i to w ilości 50 ccm śródżylnie.

Świetne rezultaty uzyskałem stosując 1—2% roztwór siarkanu miedzi wśródmięśniowo przy promienicy. W pewnym przypadku promienicy języka (Holzzunge, actinomycosis linguae) po dwóch iniekcjach w miąższ języka 2% roztworu siarkanu miedzi, ustąpiły zupełnie objawy chorobowe, język stał się miękkim i giętkim, ogniska actinomykotyczne pozniwały i zwierzę chore zostało wydane właścicielowi. Wstrzykiwania 2% rozczyynu siarkanu miedzi z destylowaną i wysterylizowaną wodą, uskutecznia się strzykawką 5 gramową z cienką igłą, którą wkłówa się w dolną ścianę języka do głębokości 1·5—2 cm. w czterech różnych miejscach wzdłuż więzadełka językowego (frenulum linguae) — przyczem tłokiem dość silnie naciskając, wprowadzamy płyn ze strzykawki w przestwory międzytkaninowe w ilości 2—3 ccm. W ten sam sposób wstrzykuje się roztwór siarkanu miedzi we wszystkie promienicowo zmienione organy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Streszczenia i oceny.

Medycyna wewnętrzna.

Giovanoli: *Dwa wypadki zatrucia u bydła spowodowane przez zastosowanie wyciągu tytoniu.* (Schweizer Archiv für Tierheilkunde 55 Band, 4. Heft.

W pewnej oborze użyto do zmywań skóry rozcieńzonego wyciągu tytoniowego u czterech sztuk bydła a to celem wyłapania pasożytów skórnych, wszy. W krótko po zastosowaniu powyższego środka zachorowały dwie cielice w wieku 8–13 miesięcy przy następujących objawach: zwierzęta wycierały nosem, zachowując się przytem tak jakby chciały coś z siebie wyksztusić, drżały na całym ciele, kręciły głową i szyją w różne strony oglądając się na boki, przytem dreptały z miejsca na miejsce nogami przednimi. U jednej z nich wystąpiły kilkakrotnie płynne wypróżnienia, druga zaś wyprawiona ze stajni stała nieruchomo, poczem padła na ziemię. Również i u niej wystąpiły płynne wypróżnienia przy równoczesnym wzdęciu.

Pozostałe dwie krowy nie okazywały żadnych objawów chorobowych. Sekcja padłych cieliczek wykazała: zaczerwienienie widocznych błon śluzowych, rozszeżenie źrenic, język ciemno czerwony, silnie przekrwiony, krew płynna, prawie że czarna, na powietrzu przybierająca szybko barwę czerwoną, organa wewnętrzne bez zmian.

W końcu podaje również Hess, dyrektor kliniki ambulatoryjnej w Bernie o takich zachorzeniach u bydła, występujących przez stosowanie roztworów mazi tytoniowej. U dwuletniego wołu wystąpiły drgawki, silne poty, wzdęcie, chwiejny i niepewny chód, zwierzę z konieczności dobito. Dwie zaś krowy zachorowały przy tychże samych objawach, jednakowoż lżej. Przy sekcji wołu nie znaleziono żadnych zmian anatomo-patologicznych. Mięso zagotowane nie wydawało żadnego zapachu tytoniu.

L. Röhrenschef.

M. Schmidt. *Wypadek zatrucia trzody chlewnej fosforom.* (Allatorvosi Lapok 1913 Nr. 45).

W pewnej chlewni zachorowało nagle 16-ście sztuk świń przy objawach ciężkiego zatrucia, a mianowicie: przy chwiejnym chodzie, częstych wymiotach o nieprzyjemnej, cuchnącej woni i ogólnym osłabieniu, wystąpił zapad (collaps). Przyczynę choroby wkrótce ustalono. Trzodę bowiem wypuszczono mimo zakazu na ściernisko, na którym związek rolniczy przeprowadzał tępienie myszy i szczurów zapomocą pigułek fosforowych. Zwierzęta żerując zjadły pigułki, uległy zatem zatruciu fosforem. Mimo natychmiastowego zastosowania terpentyny z białkiem jaja kurzego jako odtrutki na fosfor, zwierzęta wszystkie zginęły.

Przy sekcji znaleziono ostre zapalenie żołądka i kiszek z wybroczynami krwi, miąższowe zwyrodnienie wątroby, nerek i mięśnia sercowego.

L. Röhrenschef.

Zapiski lecznicze.

Dr. Siegert. *Nowy środek „Sennatin“ przy kolkce.* (Berliner tierärztliche Wochenschrift Nr. 10, str. 167, 168, 1914.

Środek ten był stosowany i wypróbowany z dobrym skutkiem na 8 koniach przez Zniniewicza w r. 1913 (Berliner tierärztliche Wochenschrift Nr. 19. 1913). Te doświadczenia zachęciły autora do dalszych badań i obecnie po zastosowaniu tego preparatu u zwyż 50 koni, kilku krów i psów, może jedynie potwierdzić otrzymane dobre wyniki przez Zniniewicza. Preparat ten można otrzymać w chemicznej fabryce Helfenberga, A. G. Daje się łatwo zastosować podskórnie a dłuższy czas nie używany nie ulega zepsuciu. Według podania fabryki „Sennatina“ jest płynem skoncentrowanym, otrzymanym z liści senesu, zawiera zatem w sobie emodynę, kwas katarzynowy, kwas chryzofanowy i substancje wyciągowe. Autor stosował jako jednorazową dawkę tegoż preparatu u koni w średnim wieku i starszych 20 do 30 gr.; u źrebiąt zaś według wieku 5 do 15 gr. W dwóch wypadkach wstrzyknął drugą dawkę po dwu godzinach w ilości 20 gr., a w jednym wypadku użył nawet 80 gr. Wstrzykiwania należy czynić na szyi, jednakowoż zawsze powyżej połowy płaszczyzny szyjowej. W miejscu wstrzyknięcia „Sennatinu“ występuje po kilku godzinach silny obrzęk tkanki podskórnej, który jednakowoż w przeciągu dwóch dni znika zupełnie. Powyższy środek stosował autor zawsze z pomyślnymi wynikami u koni, cierpiących na różne rodzaje kolek, i tak: I. Przy kolkach powstałych z zatwardzenia; II. przy kolkach kurczowych; III. wiatrowych i IV. przy kolkach powstałych z silnego przeładowania żołądka. Dla uśmierzania bólów wstrzykiwał poprzednio 0.5 gr. morfiny, albo stosował lewatywy z chloralhydratu, które to zabiegi należy zawsze czynić przy kolkach kurczowych i wiatrowych. Działanie „Sennatinu“ polega na tem, iż w 2—3 godz. po podskórnym wstrzyknięciu występują robaczkowe ruchy jelit; działanie to zatem nie jest gwałtowne, lecz odbywające się powolnie przy zupełnym zachowaniu spokoju danego zwierzęcia; więc nie tak jak się rzecz ma przy stosowaniu ezeryny, arekoliny i t. d. Przy kolkach powstałych z zatkania, należy stosować przed wstrzykiwaniem jakiś środek przeczyszczający. Zastosowanie „Sennatinu“ przy kolkach kurczowych i wiatrowych, daje według autora zbawienną pomoc. O działaniu powyższego preparatu u bydła rogatego nie może jeszcze autor podać konkretnych wyników. U psów wstrzykiwał podskórnie „sennatinę“ przy silnych zatwardzeniach w ilości 1—4 gr. Powyższe próby z nowym środkiem dały autorowi pomyślne wyniki a dodać przy tem należy, że zastosowanie jest proste a środek bardzo tani.

L. Röhrenscheff.

Dr. O. Lanzoni: *„O wpływie środków leczniczych na ilość głównych składników mleka krowiego“.* (La Clin. Vet. 1913, Nr. 12).

Doświadczenia dotyczą kilku używanych w praktyce środków leczniczych a mianowicie siarczanu sodowego (sól Glauberska), siarczanu magnezji (sól gorzka), rzewienia (Rheum), aloesu i arszeniku. Zwierzęta doświadczalne trzymano w stajni przy zupełnym spokoju a żywiono wyłącznie sianem. Podawano leki w następujących dawkach: soli Glauberskiej 1000 gr., soli gorzkiej 500 gr., rzewienia 150 gr., aloesu 25 gr., a arszeniku 0.8—10 gr.

Wyniki otrzymano następujące: składniki główne mleka na ogół zwiększają się przez dodatek soli (sól glauberska i gorzka) t. j. zwiększa się ilość tłuszczu i kazeiny, natomiast zmniejsza się ilość tych składników przy rzewieniu, aloesie i arseniku. Albumina mniej lub więcej się wzmacza przy wszystkich środkach. Ilość cukru zmniejsza się w ogólności a tylko rzewień powoduje pewne wzmoczenie. Składniki popiołu zmniejszają się wybitnie przy wszystkich wymienionych środkach. Ciężar gatunkowy mleka i surowicy mleka podnosi się przy podawaniu soli, zniża się przy rzewieniu i arseniku a przy aloesie pozostaje niezmieniony. Sole nie wpływają bezpośrednio na czynność wydzielniczą komórek gruczołu mlecznego, lecz działają pośrednio w ten sposób, że wzmacniają przyływ krwi do organów wewnętrznych jamy brzusznej aby wywołać pewnego rodzaju odwodnienie tych narządów a w szczególności także i gruczołu mlecznego. Już z samego zmniejszenia się składników popiołu należy wnioskować, że sole te nie przechodzą do mleka (?), przechodzą natomiast rzewień, aloes i arsenik.

Wywołane przez te ostatnie środki zmniejszenie głównych składników mleka, świadczy o ich wpływie działania na czynność wydzielniczą gruczołu mlecznego i to albo wprost lub pośrednio przez system nerwowy.

Petsch: „*Sprawozdanie o zastosowaniu salvarsanu u koni chorych na zarazę piersiową w pruskiej armii za I kwartał.* (Zeitschrift f. Veterinärkunden zeszyt 10, 1913).

Z 357 chorych koni na zarazę piersiową leczonych salvarsanem ewentualnie neosalvarsanem wyzdrowiało 356. Jeden z koni przed zachorowaniem cierpiał na haemoglobinemię i zginął na drugi dzień po szczepieniu na zapalenie surowicze worka sercowego. — a zatem nie może być wzięty w rachubę.

Neosalvarsan stosowano częściej ze względu na łatwiejsze przygotowanie roztworu. Do zastrzykiwania należy przygotować koniecznie każdorazowo świeży roztwór preparatu, ze względu na możliwość wytworzenia się w dłużej przechowywanych roztworach szkodliwych produktów oxydacyjnych. — Wstrzykiwania czyniono zapomocą aparatu Dr. Reineckego albo strzykawką Pravatza najczęściej w drugim lub trzecim dniu zachorowania.

Z powikłań, które występują po wstrzykiwaniach zaobserwowano w jednym wypadku wystąpienie w miejscu wstrzykiwania obrzęk wielkości jaja gęsiego wypełnionego cieczą posokowatą, — w trzy miesiące po zastrzyknięciu preparatu, który po rozcięciu ustąpił, pozostała jednak mała przetoka. Żyła jarzmowa wypełniona była aż po okolicę krtani zakrzepami, które nagle przy równoczesnym zniknięciu przetoki ustąpiły. Ujemnych skutków dla zdrowia nigdy przy stosowaniu salvarsanu nie zauważono. *L. Röhrenscheff.*

Dr. Salvisberg. *Leczenia złamań nóg u zwierząt dużych.* (Schweizer Archiv für Tierheilkunde Nr. 1. 1914).

Mimo przyjęte zdanie, że zwierzęta duże dotknięte złamaniem nóg, należy zabijać ze względu na trudność leczenia tychże, powyższy autor jest odmiennego zapatrywania i zaleca poniżej przytoczone postępowanie, które w wielu wypadkach przeprowadził z dobrym skutkiem. Rozróżnia on dwojaki rodzaj leczenia, odnośnie do miejsca złamania.

1. Złamanie, przy których może być założony bandaż utrwała. jący. 2. Złamania, przy których nałożenie bandaża jest niemożliwe.

Do pierwszych zaleca złamanie znajdujące się poniżej trzeciej części kości promieniowej i innych dolnych kości, następnie złamanie od stawu skokowego i poniżej w dół.

Do drugich złamań, należy zaliczyć złamanie wszystkich innych kości nóg. Ważnym momentem dla prognozy jest wiek danego zwierzęcia, im młodsze bowiem zwierzę, tem wynik leczenia jest pomyślniejszy. Wszystkie złamanie leczą się lepiej na przednich, aniżeli na tylnych kończynach, a im mniejszy ciężar ciała tem szybsze leczenie. U zwierząt ciężkich, niezgrabnych, otyłych, należy przeprowadzić leczenie jedynie na wyraźne życzenie właściciela.

Jego przeprowadzone badania dowiodły, że u młodych zwierząt złamanie kości występuje prawie zawsze pod okostną; jeżeli zaś okostna jest również rozerwana, ale w różnych miejscach, to ta tworzy i tak niejako opaskę silnie przylegającą do kości. Ta okoliczność jest wybitnie pewnym środkiem pomocniczym przy leczeniu złamania. Silny gipsowy bandaż daje najlepsze rezultaty, który jednakowoż może pozostać najwyżej 4 tygodnie. Zawczesne używanie danej kończyny przez przeprowadzenie zwierzęcia po miękiej ziemi, opóźnia znacznie leczenie, ale przeszkadza przykurczeniu się ścięgien zginających.

Wszędzie tam gdzie jest niemożliwe nałożenie bandaża, należy ułożyć złamane kości, stwarzając przytem obrzmienie i ból danego miejsca kończyny. Każde poruszenie daną kończyną powinno wywoływać ból, przez co zwierzę stoi spokojnie; obrzemiecie zaś, wywołuje pewien ucisk i zastępuje bandaż. Przekrwienie zaś jako trzeci czynnik, jest również pomocne, sztucznie wywołane, równa się działaniu przekrwienia biernego Biera.

Obrzmienie, ból i przekrwienie mają być utrzymane w pewnym możliwie najwyższym stopniu przez 3—4 tygodni. Tak u koni jakoteż i u bydła, okazało się do tego celu najbardziej skutecznym zastosowanie maści francuskiej (Feu francais), która ma tę zaletę, że przy odpowiednim postępowaniu, wytwarza pryszczę, a powstałe strupy odpadają już po kilku dniach, ponowne zatem wtarcie maści wywołuje znowu potężne obrzmienie połączone z wypociną. W powyższy sposób możliwym jest utrzymać złamany odcinek kości tak długo w spokoju, dopóki nie wytworzy się na niej zrost kostny (callus) i nie nastąpi sklejenie odłamków. W leczeniu złamania ma wielkie znaczenie również zadawanie do wewnątrz preparatów fosforowych. Autor stosuje je według podanej recepty.

Rp.

Oleum phosphorat. Ph. H. Ed. IV.

Oleum Olivar aa 75 0

M. D. S. codziennie łyżeczkę od kawy.

Konie otrzymują ten preparat zarobiony z mąką nasienia lnianego, w pigułkach; bydło zaś i małe źrebięta, przez podanie do wewnątrz w odwarze nasienia lnianego.

L. Röhrenscheff.

Antipiryna jako środek tamujący krew. W Tow. lekarskiem w Rzymie miał A m a n t e odczyt o własności antipiryny krew tamującej. Do doświadczeń używał on 60% roztworu antipiryny w wodzie

destylowanej lub w fizyologicznym roztworze soli kuchennej. Doświadczenia przeprowadzał na psach o wadze przeciętnej. 5 kg. A. wycinał psom kawałki wątroby, krwawiące miejsca traktował wyżej wspomnianym roztworem antipiryny, następnie zaszywał jamę brzuszną. Na sekcji, wykonanej w 2—3 dni nie znajdował ani śladu krwawienia w jamie brzusznej. Podobne doświadczenia przeprowadzał ze śledzioną i mózgiem a wyniki otrzymywał dodatnie. Po wycięciu np. kawałka szarej substancji mózgowej i polaniu następnie rany 50—60 kroplami roztworu antipiryny otrzymywał tak silny skrzep krwi, że go nie można było zetrzeć kawałkiem gazy. Wiadomo, że antipiryna jest również dobrym środkiem przeciwnilnym, własności zaś hemostatycznych nie traci nawet przy 10-cio minutowym gotowaniu roztworu.

Taninę alkoholową (5% roztworu taniny w 95% alkoholu) podaje Zabludowski z Moskwy jako nowy środek do odkażania rąk i pola operacyjnego. Środek ten ma przewyższać inne podobne jak jodbenzynę lub alkoholaceton, jest tańszy od nich i nie działa szkodliwie na skórę.

Hodowla.

Program akcji hodowlanej c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego. Wskutek zwiększonego w ostatnich latach zapotrzebowania produktów zwierzęcych, w pierwszym zaś rzędzie nabiału, zmieniły się też obok znacznego wzrostu cen i warunki zbytu tych produktów na lepsze, tak że hodowla bydła jako jedna z najgłówniejszych gałęzi gospodarstwa, po macoszemu dotychczas przez wielu rolników traktowana, stała się w dobie obecnej bardzo ważnym, w wielu nawet wypadkach jedynym źródłem, decydującym o rentowności danego majątku.

Komitet c. k. gal. Tow. gosp., uznając te znaczne korzyści, jakie może przynieść racjonalnie prowadzona hodowla, chcąc przytem, przy użyciu możliwie najmniejszych środków materialnych, akcję w kierunku podniesienia chowu bydła, przedewszystkiem zaś w kierunku jego użytkowości jak najprędzej przeprowadzić, poddał dotychczasowe rozporządzenia i instrukcje szczegółowemu badaniu, poczem niektóre z nich odpowiednio zmodyfikował, a oprócz tego wydał nowe, do obecnych wymagań i postulatów hodowlanych zastosowane.

Program niniejszy obejmujący całą akcję hodowlaną da się najlepiej w następujących pojedynczych działach przedstawić.

- I. Właściwa hodowla ras bydła.
- II. Administracja majątkiem Twa gospodarskiego, zaangażowanym w różnych zakładach hodowlanych.
- III. Szerzenie wiedzy hodowlanej.

I. Właściwa hodowla ras bydła.

Hodowlę tę można podnieść przez:

- A) Wybór i popieranie odpowiednich ras zależnie od warunków hodowlanych.
- B) Uszlachetnienie wybranych ras i ustalenie typu.
- C) Powiększenie ich produktywności.
- D) Utrzymanie zdrowotności u bydła.

Ad A)

Two gosp. popierało dotychczas w okręgu swojej działalności dwie rasy bydła, a mianowicie simmenthalską i nizinną (fryzyjską i oldenburską). Ponieważ dłuższa praktyka i doświadczenie wykazały, iż obydwie powyższe rasy, posiadające wyższą kulturę i pod względem wymagań, tak co do urodzajności gleby, łagodniejszego lub bardziej jednostajnego klimatu, jak i innych warunków hodowlanych wybredniejsze, nie na całym obszarze potrafiły się jednako zaaklimatyzować, postanowił Komitet Tow. gosp. wprowadzić trzecią rasę bydła, a mianowicie polską czerwoną. Bydło to jako rodzime i od wieków do bardzo nieraz trudnych warunków hodowlanych przyzwyczajone, da się łatwiej na najuboższych nawet przestrzeniach naszego kraju utrzymać i pręcej w kierunku użyteczności poprawić, aniżeli wzmiankowanych ras obcych. Za koniecznością tej trzeciej rasy przemawiał, a przy jej wyborze był najbardziej decydującym względ na hodowlę włościańską, prowadzoną przez małorolnych właścicieli nie posiadających najczęściej ani środków materialnych, ani też wiedzy hodowlanej, któreby wymaganiom rasy simmenthalskiej i fryzyjskiej odpowiadały. Wskutek wprowadzenia tej trzeciej rasy okazała się potrzeba nowego podziału obszaru należącego do okręgu działalności Twa gosp. na strefy (rejony) hodowlane, przyczem dla każdej z trzech ras wydzielono te części, które wymagany dla ich pomyślnego rozwoju warunkom najbardziej odpowiadają, zatrzymując dla nizinnej i simmenthalskiej te przestrzenie, na których hodowla tego bydła do pewnego już doszła rozkwitu.

Ad B)

Aby daną rasę w każdym rejonie własnymi siłami uszlachetnić i podnosić jej użyteczność, posiada Tow. gosp. własne zakłady hodowlane, które tym potrzebom zupełnie zadośćczynią, a uzupełniając się wzajemnie, korzystny wpływ na całą hodowlę wywierają.

Do takich zakładów należą:

1. Obory zarodowe pełnej krwi,
2. " " pół krwi.
3. " " gminne,
4. Związki hodowlane,
5. Stacje buhai subwencyjne,
6. " " subwencyjonowane.

Dla każdej z powyższych kategorii wydano odpowiednie postanowienia i instrukcje, których celem jest wskazanie hodowcom właściwej drogi, prowadzącej do uszlachetnienia rasy bydła, ustalenia typu i podniesienia użyteczności. Wszystkie sztuki zarodowe, znajdujące się w powyższych zakładach, zostają pod stałą kontrolą Twa gosp., a dla dokładnej ewidencji znaczy się je odpowiednimi markami i wpisuje do ksiąg rodowodowych. Księgi te rodowodowe dla każdej obory, lub związku nowo założone prowadzi się w dwóch egzemplarzach, z których jeden pozostaje u właściciela obory, względnie przy gminnych i związkach u opiekuna, drugi zaś w biurze hodowlanem Komitetu, u dotyczącego inspektora.

1. Obory zarodowe pełnej krwi.

Jak już sama nazwa wskazuje są to najwyższe pepiniery hodowlane, a przeznaczeniem ich jest dostarczanie dla niższych zakładów hodowlanych doborowego materiału rozplodowego.

Powstają one przeważnie przy pomocy pożyczki, na specjalnych warunkach przez związek Ziemian odpowiednim hodowcom udzielanej. Two gosp. przychodzi właścicielom tak założonych obór, o ile uzna je za zarodowe, w ten sposób z pomocą, iż opłaca przez lat 6 od zaciągniętego długu odpowiedni procent. Obory te składają się w chwili założenia z jednego buhaja i 10 krów danej rasy, przeważnie importowanych.

Wydane w roku ubiegłym instrukcje, w myśl których obory te podlegają stale kontroli i fachowemu kierownictwu Twa gosp., mają na celu ich podniesienie i utrzymanie na należytej wyżynie hodowlanej.

W zamian za dostosowanie się do wymagań postępowej hodowli, otrzymują one w miarę potrzeby rozplodniki pierwszorzędnej wartości hodowlanej, najczęściej importowane i bardzo nieraz kosztowne. Buhaje te będą dostarczane za opłatą pewnego rodzaju czynszu dzierżawnego, wynoszącego w pierwszym roku 12% od ceny zakupna, w następnych od wartości remanentowej, pozostają przytem własnością Twa gosp. i mogą być w razie potrzeby do innych obór przenoszone.

Two gosp. dostarczając buhaje w wysokiej wartości hodowlanej zapewniło dla siebie źródło do zakupna dobrego materiału rozplodowego, właściciele zaś obór, przy niewielkiej stosunkowo opłacie, korzystają z bardzo nieraz drogich rozplodników, których za własne fundusze nie zawsze byłiby w stanie zakupić, przy sprzedaży zaś doborowych buhajów, uzyskują za nie tak wysokie ceny, iż chów tychże powinien im znaczne przynosić dochody. Osobnym regulaminem ustalone cztery klasy płacy za buhajki, zniewalają właściciele obór do coraz racjonalniejszej hodowli i dokładniejszej selekcji, gdyż przy klasyfikacji za pomocą punktowania, tylko sztuki doskonale zbudowane i od bardzo użytecznych rodziców pochodzące, mogą wysoką klasę, a więc i cenę odpowiednią otrzymać.

Sposób klasyfikowania buhajków przy zakupnie i odpowiednie za nie ceny zostały w postanowieniach i instrukcji dla obór pełnej krwi ustalone.

2. Obory zarodowe pół krwi.

Przeznaczeniem tych obór tak samo, jak i obór zarodowych pełnej krwi jest dostarczenie doborowego materiału rozplodowego dla zaspakajania potrzeb Twa gosp. i prywatnych hodowców. Właściciel obory zarodowej pół krwi, chcący by ją uznano jako zarodową musi przedstawić najmniej 15 krów o wybitnym typie danej rasy, zupełnie prawidłowo zbudowanych, wykazujących przynajmniej minimum wymaganej mleczności, poddać się wszystkim postanowieniom i instrukcyom przez Komitet zatwierdzonym. Obory półkrwi otrzymują buhaja pełnej krwi za opłatą 50% ceny zakupna, z tem zastrzeżeniem, iż przy sprzedaży wycofanego z hodowli, połowa

uzyskanej kwoty powraca do Twa gosp. Dla buhajów w oborach zarodowych pół krwi zakupywanych, ustalono również cztery klasy, przyczem, obok dobrej budowy, główny nacisk położono na jakość ich wychowu i pochodzenie użytkowe z zastrzeżeniem minimalnej mleczności, w obec czego wykluczonem jest zakupno chociażby najlepiej zbudowanego buhaja, nie mającego jednak udowodnionego pochodzenia użytkowego. Tem baczniejszą musi się zwrócić uwagę na „znane i udowodnione pochodzenie“ tych buhajków, bo jako zakupywane dla stacyi subwencyjnych, przeznaczone są w pierwszym rzędzie dla hodowli włościańskiej, gdzie poprawa bydła i podniesienie jego mleczności jest kwestyą niezmiernie ważną.

Zaznacza się przytem, iż dla stacyi w miejscowości, w których hodowla doszła do pewnego rozkwitu zakupuje się buhaje w oborach zarodowych pełnej krwi, bo takie tylko mogą na ustalenie typu i zalet danej rasy wywierać skuteczny wpływ. Instrukcye i postanowienia obowiązujące właścicieli obór zarodowych pół krwi, podają sposób klasyfikacyi i oceny buhajków przy zakupnie.

3. Obory zarodowe gminne.

Zadaniem obór zarodowych gminnych było wywieranie silnego i korzystnego wpływu na hodowlę włościańską. Ponieważ w rzeczywistości wpływ ten w przeważnej ilości wypadków okazał się bardzo nieznacznym, samo zaś tworzenie obór gminnych, w stosunku do uzyskanych rezultatów za kosztowne, postanowiło Tow. gosp. obór takich więcej nie zakładać, te zaś, które istnieją i rozwijają się pomyślnie, zaopatrywać nadal w odpowiednie rozplodniki, na warunkach ustalonych instrukcją dla utrzymujących buhaje subwencyjne. Obory zarodowe gminne, tak jak i poprzednie pół krwi są głównymi dostawcami buhajków dla stacyi subwencyjnych, których zakupno odbywa się według załączonych postanowień obowiązujących komisye zakupujące.

Tow. gosp. chcąc jak najszybciej wprowadzić bydło rasy polskiej czerwonej do rejonów dla niego przeznaczonych, postanowiło w myśl dodatkowych dla Związków instrukcyi dostarczać do miejscowości, w których powstał Związek hodowlany 6 do 10 sztuk krów powyższej rasy, rozdzielając je po jednej między lepszych hodowców.

Głównym warunkiem dla uzyskania takiej zarodowej żeńskiej sztuki jest obowiązek spłaty z góry 50% ceny zakupna, poczem krowa będąca wspólną własnością Tow. gosp. i hodowcy, przechodzi w końcu zastrzeżonego okresu na zupełną tego ostatniego własność. Przepisy te będą miały również zastosowanie przy wymianie obór gminnych rasy simmenthalskiej na polską czerwoną, znajdujących się obecnie w rejonie dla tej ostatniej przeznaczonym, o ile dotychczasowy rozwój takich obór da pewną gwarancję, iż dostarczony materiał zarodowy odpowie swemu przeznaczeniu.

4. Związki hodowlane.

Tow. gosp. opierając się na doświadczeniach i spostrzeżeniach porobionych nad rozwijającymi się pomyślnie Związkami hodowlanymi w innych państwach i krajach, postanowiło w okręgu swej

działalności wprowadzić tę nową akcyę rokującą jak najlepsze powodzenie i wydało w tym celu odpowiednie instrukcyje. Związek hodowlany będzie oprócz stałej fachowej pomocy i opieki otrzymywać, w miarę zapotrzebowania i możliwości, rasowe, pełnej krwi buhaje, tam zaś, gdzie ilość zarodowych sztuk żeńskich znacznie wzrosnie, będą zakładane stacye buhai zbiorowe. Przewidziane w instrukcyi premiowanie przedewszystkiem przychowku, podejmowane w miarę możliwości jak najczęściej, przyczyni się niewątpliwie do rozbudzenia zamiłowania do racjonalnej a zyski przynoszącej hodowli i do poznania wartości ododwiedniego doboru płciowego. Zaznaczyć przytem wypada, iż o ile premiowanie celowe, urządzone w Związkach i Spółkach hodowlanych może i musi dodatni wydatkować rezultat, o tyle dotychczas praktykowane premiowanie bydła ogólne, bez tych organizacyi, mija się z celem i prawie żadnych nie daje wyników. Związki hodowlane będą tylko w tych miejscowościach zakładane, w których okaże się po przeprowadzeniu najdokładniejszych badań, iż posiadają ku temu odpowiednie warunki, dające zarazem gwarancję pomyślnego ich rozwoju. Każdy Związek może, zataczając coraz większe kręgi, rozszerzać się terytoryalnie, a rozwijając się pomyślnie zmieniać się z czasem w spółkę hodowlaną, obejmującą znacznie szerszy zakres działania, bo nie tylko specjalnie samą hodowlę, ale i inne w ścisłej łączności z nią stojące gałęzie.

5. Stacye buhai subwencyjnych.

Są one wprawdzie Zakładem hodowlanym najniższego stopnia, niemniej tak samo ważnym jak i poprzednie, a nawet uwzględniawszy dodatni wpływ, jaki wielka ilość tych stacyi, bo dochodząca do tysiąca na znaczną część bydła w kraju wywiera, musi się przyznać, iż dla hodowli ogólnej Zakład taki ma pierwszorzędne znaczenie. — Buhajami subwencyjnymi poprawia się rasę, ustala typ i wyrabia użyteczność bydła. To też im prędzej wszystkie stacye dobrymi i o użytecznem pochodzeniu rozplodnikami się obsadzi, tem prędzej hodowla włościańska pomyślnie się rozwiąże i dojdzie do pożądanego rozkwitu. — Tow. gospodarskie uznając ważność w powyższym kierunku prowadzonej akcyi, poświęca jej największą część środków materialnych, pracy, opieki i nadzoru, chcąc zaś dać wskazówkę hodowcom, jak mają z powierzonym ich pieczy drogim materiałem rozplodowym postępować, uchyliło z dawniejszych instrukcyi te przepisy, które w praktyce okazały się nieodpowiednie i wprowadziło w ich miejsce nowe, zgodne z wymaganiami postępowej hodowli — Nowe przepisy mające zapobiegać niszczeniu buhai przez nadużywanie, lub nieodpowiednie hodowanie zmierzają tem samem do tego, żeby buhaj był na stacyi jak najdłużej czynnym, a przez to zmniejszył się procent rokrocznie wycofanych sztuk z hodowli, powiększyła się zaś ilość zakładanych stacyi. Jednym ze środków, zabezpieczających przed częstą zmianą na stacyi buhaja jest podwyższenie rocznej subwencyi z 150 K. na 180, płatnej od odlatowanych 60 krów lub jałówek, jak też i wprowadzenie premii dla hodowców w wysokości 60 K. płatnej z końcem trzeciego roku temu, który przez trzy lata jednego i tego samego bu-

haja dobrze utrzymywał. — Uwzględniając wszystkie te nowe przepisy, jak też i to, iż Tow. gosp. zakupuje buhaje jedynie o dobrej budowie i udowodnionem pochodzeniu użytkowem, a wyklucza rozplodniki słabo zbudowane, nieużytkowego, lub niewiadomego pochodzenia, można być pewnym, iż dotychczasowa zbyt nieraz często praktykowana zmiana buhai na stacyach zostanie do pewnego stopnia wstrzymana.

6. Stacje buhai subwencyonowanych.

W miejscowościach nie posiadających buhai subwencyjnych, uznanych jednak przez Tow. Gosp. za potrzebne, mogą właściciele rozplodników otrzymać taką samą subwencję jak poprzednio podani hodowcy, o ile wykażą się, iż buhajem swoim odlatowali rocznie 60 krów, względnie jałówek obcych, przyczem buhaj taki musi posiadać licencyę i być przez fachowy organ Tow. gosp. za odpowiedniego do hodowli uznany. Tworzenie takich stacyi jest tam możliwe, gdzie hodowla już wyżej stoi i gdzie mogą być przychowywane zupełnie dobre buhaje. — Sposób ten zaopatrywania hodowli włościańskiej w odpowiednie rozplodniki okazał się bardzo korzystny, bo jako niewymagający znacznych wkładów na zakupno buhai, umożliwia tworzenie większej ilości stacyi i usuwa dające się często słyszeć narzekania na brak odpowiednich rozplodników po gminach jak też zapobiega używaniu nie licencyonowanych i zupełnie do hodowli nie nadających się buhai. — Tow. gosp. mając na uwadze przytoczone braki i uznając potrzebę większej ilości stacyi obsadzanych dobrymi rozplodnikami, zamierza w tym kierunku w przyszłości rozwinąć żywotniejszą akcyę.

Ad. C.

Do podniesienia produktyjności bydła zdąża Two gosp. przez:

- 1) Prowadzenie kontroll użytkowości krów mlecznych.
- 2) Opisany powyżej staranny dobór rozplodników o pochodzeniu użytkowem.
- 3) Przez zachęcanie i pomoc w produkcji odpowiednich pasz, lub przez ułatwienia przy zakupnie tychże.

Kontrola użyteczności krów jest i będzie prowadzona w przyszłości w oborach zarodowych pełnej i pół krwi i w Związkach, ewentualnie Spółkach hodowlanych.

Akcyą tą jest dla podniesienia mleczności bydła niezmiernej wagi, celem jej bowiem jest jak najsilniejsza i najtańsza produkcyja, przy równoczesnem zachowaniu krów w najlepszem zdrowiu i dobrobycie. Nowa instrukcyja dla kontroli mleczności, nowy sposób obliczania produktyjności i spasaney karmy na jednostki pokarmowe, dają z jednej strony właścicielom obór stałą ewidencyę opłacalności tychże obór, z drugiej zaś wprost prąd do wprowadzenia sposobu karmienia indywidualnego, jako najracjonalniejszego i najtańszego żywienia krów mlecznych. — Akcyą powyższą cieszy się już od szeregu lat wielkiem uznaniem i w wielu oborach doprowadziła do pożądanego rezultatu, szkoda tylko, iż musi się ją pomimo uznanego wielkiego znaczenia ograniczyć dla braku odpowiednich funduszków do minimum. O ile do tego czasu akcyą kontroli mleczności uwa-

zaną była więcej jako dydaktyczna, o tyle w przyszłości, z przyczyny braku funduszy, ograniczać się będzie jedynie na Zakłady hodowlane. Twa gosp., które z niej rzeczywiście racjonalnie korzystają, prywatne zaś obory muszą za tę czynność zwracać rzeczywiste koszty jej przeprowadzenia.

Ad D.

Celem utrzymania zdrowotności u bydła, pozostają wszystkie Zakłady hodowlane, Twa gosp. pod stałą opieką weterynaryjną, a zwłaszcza zakłady wyższego stopnia, dla których Komitet utrzymuje osobnego lekarza weterynaryi.

Rozpoczęta obecnie przez Wydział krajowy akcja w celu zwalczania gruźlicy u bydła, tego najgroźniejszego wroga naszej hodowli metodą Ostertaga, przy pomocy badania kliniczno bakteryologicznego przyjęta została przez hodowców bardzo życzliwie, bo nie narażając właścicieli bydła na niepotrzebne straty, zapobiega z początku szerzeniu się gruźlicy, następnie zaś może ją całkowicie usunąć. — Ponieważ metoda powyższa oprócz wykazania sztuk podejrzanych o gruźlicę, które musi się natychmiast pod obserwację do osobnej stajni przeprowadzić, wykazuje również sztuki otwartą formą gruźlicy dotknięte, a jako dla otoczenia niebezpieczne, wymagające natychmiastowego usunięcia z obory, ma ona przeto dla dobrych hodowców jedynie wartość dodatnią. Przez wcześniejsze usunięcie z obory sztuk otwartą formą gruźlicy dotkniętych, zapobiega się zarażeniu się sztuk zdrowych i można taką sztukę sprzedać jeszcze w tym czasie, kiedy kondycja jej pozwala na uzyskanie większej ceny rzeźnej.

Koszt badania bydła na obecność gruźlicy jest tak mały (właściciel bydła płaci 50 h. od sztuki rocznej), iż właściwie nie powinien być brany w rachubę, wszystkie bowiem z tą akcją połączone wydatki pokrywa z odpowiednich funduszy Wydział krajowy. — Obowiązujące w dalszym ciągu przepisy mające zapobiegać powstaniu gruźlicy, jak separowanie młodzięży od sztuk dorosłych, możliwie najdłuższe utrzymywanie bydła na świeżem powietrzu, odpowiednie pastwiska i t. d. nie powinny dla hodowców żadnego utrudnienia przedstawiać, gdyż właściciele obór, dbający o swój interes, prawdopodobnie już dawno podobne ulepszenia wprowadzili.

Wszystkie obory zarodowe pełnej i pół krwi zostały z obowiązku wymienionym badaniom poddane. Drugą czynnością podjętą przez Wydział krajowy jest akcja leczenia ronienia zakaźnego za pomocą ochronnego szczepienia. — Zakaźna ta choroba zjawiająca się w wielu oborach coraz częściej, naraża hodowlę na znaczne straty. Przeprowadzone w kilkudziesięciu oborach leczenie dało pomyślne rezultaty, bo nietylko, że wypadki poronienia zmniejszyły się o 50%, ale większość sztuk została dla celów hodowli uratowana.

W końcu musimy zaznaczyć, iż w ostatnich czasach utworzono dwa zakłady doświadczalne mające za zadanie zajmować się badaniami w celu rozpoznania i zwalczania całego szeregu chorób zakaźnych bydła, przynoszących hodowli krajowej niepowetowane szkody.

II. Administracya majątkiem Tow. gosp. w Zakładach hodowlanych za ngażowanym.

Tow. gosp. powołało do wykonywania najdokładniejszej opieki nad powyższemi zakładami hodowlanymi, jakoteż i do prowadzenia hodowli w kierunku stałego jej rozwoju odpowiedni personal fachowy, składający się z jednego inspektora naczelnego, dwóch przy Komitecie i 11 inspektorów okręgowych. Pod bezpośrednią opieką inspektora naczelnego pozostają w myśl specjalnej uchwały Komitetu obory zarodowe pełnej krwi i pewna część obór zarodowych pół krwi; — opiekę nadpozostałemi oborami zarodowymi gminnemi i związkami, ewentualnie spółkami hodowlanymi powierzono jednemu z inspektorów Komitetu, podczas gdy drugiemu przydzielono dział chowu drobnego inwentarza. — Inspektorowie dotyczący obowiązani są przeprowadzać jak najczęściej lustrację w oborach i selekcję materiału hodowlanego, udzielać porad fachowych itp. Ocenienie i zakupno materiału zarodowego, odbywające się z zasady komisyjnej według ustalonych norm i klasyfikacji z pomocą punktowania, daje pewną gwarancję, iż zakupywane będą tylko sztuki dobre, oszacowanie zaś ich będzie sprawiedliwe. — Jest nadzieja, że w tych komisjach zechcą brać udział sami właściciele obór, co dla Tow. gosp. i dla nich byłoby ze znaczną korzyścią połączone. Taka wzajemna lustracja różnych obór zarodowych, dokonywana przez właścicieli daje im możność robienia porównań i wyrabia krytyczny pogląd. Cały obszar kraju, leżący w okręgu działalności Twa gosp. podzielono terytoryalnie na 11 okręgów i każdemu z 11 inspektorów przydzielono jeden okręg.

Ponieważ obsadzenie tych 11 posad inspektorów okręgowych ludźmi posiadającymi odpowiednie studia fachowe i dłuższą praktykę hodowlaną, zamiłowanymi w swoim zawodzie i pracowitymi było dosyć trudne, Komitet starał się to zadanie w ten sposób sobie ułatwić, iż przyjmował kandydata na jeden rok prowizorycznie, starając się przez ten okres czasu poznać, o ile przyjęty kandydat potrafi poruczone mu czynności bez zarzutu wypełniać. Obecnie po ukończeniu pierwszego roku próbnej działalności inspektorów okręgowych, zdołał Komitet znaczną część tych posad obsadzić ludźmi odpowiednimi. Do zakresu czynności inspektorów okręgowych należy według wydanej instrukcyi, stała opieka i dozór w oborach zarodowych gminnych, w związkach hodowlanych, w stacyach buhai subwencyjnych, w chlewniach zarodowych, owczarniach i koziarzniach. W obec znacznego majątku, jaki Two gosp. w zakładach hodowlanych posiada, stała taka opieka, przez organa fachowe wykonywanana, była nietylko bardzo potrzebna, ale w pierwszym już roku okazała się skuteczną.

Nie można też przemilczeć o dydaktycznej działalności inspektoratów okręgowych, do której mogą mieć i mają sposobność stykając się ustawicznie z małorolnymi hodowcami.

Wszelkie zmiany, sprzedaż i t. p. materiału hodowlanego zależą od zgodnej opinii dotyczących Rad Oddziałów Twa gosp. i inspektorów okręgowych, a sprawozdania, które ci ostatni w każdej sprawie Komitetowi i Radom oddziałów składają, wytwarzając stały wzajemny kontakt, przyczyniają się do lepszego i żywotniejszego

kierowania akcją hodowlaną. Już ten pierwszy rok działalności inspektorów okręgowych dał Komitetowi możliwość dokładnego poznania braków i potrzeb hodowlanych we wszystkich prawie okręgach, co dawniej było zupełnie niemożliwe.

W końcu zaznacza się, iż znaczna część funduszu potrzebnego na utrzymanie inspektorów okręgowych została z dotacji traktatowych przydzielona.

III. Szerzenie wiedzy hodowlauej.

Do osiągnięcia tego celu służą:

1. Czasopismo fachowe „Rolnik“.
2. Wydawnictwa popularne z dziedziny hodowli i jej działów pokrewnych.

3. Kursa hodowlane w Oddziałach Tow. gosp.

Ad 1. Czasopismo tygodniowe „Rolnik“ zajmuje się publikacją:

- a) Artykułów wstępnych o ogólnym zakresie ekonomicznym.
- b) Dwóch artykułów z dziedziny hodowli, lub rolnictwa, traktujących najnowsze kwestye będące na czasie
- c) Artykułu z działu pokrewnego, jak ogrodnictwo, sadownictwo, pszczelnictwo i t. d.
- d) Fejletonu obejmującego sprawozdania z podróży, opisy gospodarstw i t. d.

Druga część obejmuje kwestye postępu rolniczego, przegląd literatury swojej z krótkim streszczeniem prac.

Rubryka informacyjna z rynku zbożowego, publikowynie cen, stosunku podaży i popytu, umożliwiają Czytelnikowi łatwą orientację. Odpowiednie miejsca zarezerwowano dla wspólnej wymiany zdań, porozumienia się i wzajemnego udzielania porad fachowych, w końcu kronika Tow. gosp. i wiadomości statystyczne, zapoznają czytelnika z biegiem spraw bieżących.

Ad 2. Wydawnictwa popularne.

Tow. gosp. w miarę środków materyalnych i pozyskania odpowiednich prac, wydaje i rozpowszechnia popularne broszury, uwzględniając przytem potrzebę małorolnych hodowców. Prace takie odstępuje hodowcom po cenie kosztów wydawnictwa, lub też bezpłatnie.

Ad 3. Kursa hodowlane.

Kursa te urządzone bywają w Oddziałach Tow. Gosp. z uwzględnieniem miejscowych potrzeb i dostosowane do zakresu wiedzy małorolnych hodowców. Wykłady na takich kursach są popularne i praktyczne, połączone z dyskusją i poparte często obrazami świetlnymi. Akcja ta została ujęta w dokładny, celowy program i podzielona na pojedyncze działy, obejmujące kwestye hodowlane i z hodowlą w bezpośrednim związku stojące, jak weterynaryja, uprawa roślin pastewnych i mleczarstwo. Wykłady te urządzone programowo, uzupełniają się wzajemnie i tworzą całość kardynalnych zasad racjonalnej hodowli, doboru płciowego, wychowu, żywienia i w końcu najkorzystniejszego zbytu produktów zwierzęcych.

W ten sposób został w ogólnych zarysach przedstawiony cały program akcji hodowlanej, którego Two gosp. ma zamiar trzymać się w przyszłości, mając przytem zawsze na uwadze, że podniesienie ogólnej hodowli krajowej w kierunku trwałej użyteczności i to przede wszystkim w materiale rodzimym krajowym jest jego najżywotniejszym zadaniem, bo tak prowadzona hodowla powinna dać krajowi dobrobyt.

Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne.

Świnie galicyjskie na targu wiedeńskim. Ze sprawozdania przedłożonego przez gremium kupców bydła w Wiedniu tamtejszej Izbie handlowo-przemysłowej, wyjmujemy cyfry najciekawsze, dotyczące spędów trzody i cen w roku 1913 w porównaniu z rokiem poprzednim.

Według tego sprawozdania na targ w St. Marx spędzono w roku 1912 ogółem 984.462 świń, w 1913 roku 953.973, czyli o 30.489 sztuk mniej. Charakterystyczny jest również stosunek świń tłustych do mięsnych. W 1912 roku dowieziono na St. Marx świń mięsnych 672.507, w 1913 roku 473 470. Świń tłustych dowieziono w 1912 roku 311.955, w 1913 roku 480.503. Ilość trzody mięsnej spadła więc o 199.037 sztuk, podczas gdy świń tłustych dowieziono w tym czasie o 168.548 więcej.

W dowozie trzody chlewnej udział poszczególnych krajów był następujący:

| | świnie mięsne | | świnie tłuste | |
|---------------------|---------------|---------|---------------|---------|
| | 1912 | 1913 | 1912 | 1913 |
| Węgry i Siedmiogród | 62.960 | 111.150 | 260.611 | 429.145 |
| Galicya | 546.070 | 263.574 | 610 | 60 |
| Bukowina | 23.989 | 6.343 | 66 | — |
| Kroacja i Sławonja | 23.866 | 57.781 | 49.794 | 55.853 |
| Morawy | 13.264 | 30.856 | — | — |

Reszta przypada na inne kraje koronne i na Bośnię i Hercegowinę.

Tabelka, powyższa przedstawia nam cyfry, dla kraju naszego bardzo niekorzystne. Z Galicyi, będącej do niedawna wyłącznym dostawcą świń mięsnych, dostarczono ich w 1913 roku o 272.496 mniej, niż w roku poprzednim. Jakkolwiek dowóz galicyjskich sztuk mięsnych na targ wiedeński osiągnął w 1912 roku rekordowe cyfry, ubytek jednakże tak znaczny, przenoszący 50% dowozu w roku poprzednim, jest zatrważający. Przystajemy być najpoważniejszym dostawcą trzody chlewnej na targu wiedeńskim, w bilansie Galicyi kurczy się pozycja olbrzymiego dochodu, żadnym nowym niezastąpioną.

Z powodu tak olbrzymiej różnicy w dowozie naszej nierogocizny na St. Marx pocieszać się wprawdzie możemy tem, że znaczną część materiału użytkowała również wzmózona wskutek nagromadzenia wojska konsumpcya wewnętrzna kraju. Część poważną galicyjskiego materiału zabrały wprost Czechy, które dawniej zaopatrywały się w trzodę rzezną w Wiedniu. Cyfrowo

objawiło się to w ten sposób, że w roku 1913 do Czech z targu wiedeńskiego zakupiono o 29.655 sztuk mniej niż w roku poprzednim. Ubytek naszych świń zaspokoiły również częściowo większe dowozy z Węgier i z Moraw.

Wiadomości bieżące.

X. Światowy kongres weterynarski w Londynie 1914. Dziesiąty z rzędu kongres weterynarski odbędzie się w b. r. w Londynie, ku uczeniu John Gamgee'go, jednego z najznakomicznych angielskich weterynarzy.

Rząd angielski, jakkolwiek nie popiera zwykle finansowo kongresów międzynarodowych, zajmuje się jednak bardzo żywo obecnym a najlepszy dowód, że ministerium spraw zagranicznych wysłało przez ambasadorów wszystkich państw zaproszenia do odnośnych rządów o wydelegowanie oficjalnych reprezentantów.

Pierwszy taki międzynarodowy kongres weteryn. zebrał się w r. 1864 z inicjatywy Johna Gamgee'a. Impuls do niej dał szerzący się po całej Europie księgosusz. Gamgee bowiem wychodził z założenia, że choroby zakaźne, zarazy, powinno tłumić nie jedno państwo czy też kraj — ale, że winne tą akcją zająć się wszystkie państwa.

Mysł Gamgeego została wszędzie zrozumiana i powszechnie zgodzono się na instytucję kongresów międzynarodowych.

Odtąd odbywają się one w pięć lat w jednym z miast Europy.

Przedostatni IX. odbył się w Hadze w r. 1909, obesłany przez Anglę, Argentynę, Austryę, Bawaryę, Belgię, Bułgarię, Danię, Francję, Grecję, Holandję, Japonię, Kolumbię, Kubę, Meksyk, Niemcy, Norwegię, Quatemalę, Rosję, Rumunię, Saksonię, Serbię, Szwajcaryę, Szwecję, Stany zjednoczone, Urugueu, Węgry, Württemberg i zamorskie posiadłości angielskie.

Otwarcie X. kongresu odbędzie się w poniedziałek 3. sierpnia b. r. w przeddzień t. j. 2 sierpnia, ogólne przyjęcie celem wzajemnego poznania się uczestników, porozumienie i omówienie niektórych punktów programu.

Obrazy będą się odbywały w Central-Buildings (Westminster-London).

Programem kongresu, obok posiedzeń naukowych, są objęte wycieczki do najpierwszych stadnin i obór, między innymi do posiadłości królewskich w Windsorze, zwiedzanie stacji badań i kwarantanny urzędu gospodarskiego, wycieczki w okolicy Londynu i przyjęcia.

Taksa dla uczestników kongresu wynosi po 20 marek, dla żon ich po 5 mk, które należy przysyłać pod adresem Mr. F. W. Garnett, I. P. M. R. C. V. 1., 10 Red Lion Square, London W. C.

Tematy rozpraw i sprawozdawcy.

Niniejsza lista zawiera tematy, nad którymi toczyć się będą dyskusje, oraz nazwiska sprawozdawców.

Ogólne posiedzenia.

1. Oficjalne otwarcie kongresu.

2. Zaraza pyskowo-racicowa (*Pryszczycza*).

Sprawozdawcy: Tajny radca regencyjny Dr. Nevermann, referent w Ministerstwie rolnictwa w Berlinie. M. E. Leclainche, generalny inspe-

ktor, szef oddziału sanitarnego w Ministerstwie rolnictwa, w Paryżu. Dr. Mohler, członek departamentu rolnictwa Stanów Zjednoczonych w północnej Ameryce, w Waschingtonie. Dr. Remmelts, szef oddziału weterynaryjnego w Hadze. Dr. Hess, prof. Akademii weter. w Bernie. Prof. A. E. Mettam, dyrektor Royal Veterinary College w Dublinie. Dr. J. Rudowsky, krajowy referent weterynaryjny w Bernie.

3. *Gruźlica.*

Sprawozdawcy: Prof. Dr. Eber, dyrektor instytutu weterynaryjnego w Lipsku. Prof. Valleé, dyrektor Akademii weterynaryjnej w Alforcie. Prof. J. Mc. Fadyean, dyrektor Royal Veterinary College w Londynie. G. Regner, członek departamentu w ministerstwie rolnictwa w Sztokholmie. Dr. De Jong, prof. na uniwersytecie w Leiden.

4. *Zakaźne ronienie.*

Sprawozdawcy: Dr. Zwick, prof. Akademii weterynaryjnej we Wiedniu. M. Mousou, prof. Akademii weterynaryjnej w Alforcie. Sven Wall, sanitarny lekarz weteryn. w rzeźni w Sztokholmie. Stewart Stockman, szef oddziału weterynaryjnego w ministerstwie rolnictwa w Londynie.

5. *Publiczna kontrola produkcji i sprzedaży mleka, w interesie zdrowia publicznego.*

Sprawozdawcy: Dr. Melwin, kierownik urzędu dla badań środków spożywczych w Waschingtonie. Tajny rada regencyjny prof. dr. V. Osterlag, dyrektor oddziału weterynaryjnego i cesarskiego urzędu zdrowia w Berlinie. S. P. Nystedt, miejski pierwszy lekarz weterynaryjny w Sztokholmie. J. W. Brettelbank, D. V. S. M. M. R. C. V. S., członek urzędu zdrowia w Manchester.

Posiedzenia sekcyjne.

I. Sekcja.

Nauki weterynaryjne odnośnie do pielęgnowania publicznego zdrowia.

1. Zatrucia mięsem, ich patogenesa, środki zapobiegawcze.

Sprawozdawcy: J. Bongert, profesor Akademii weter. w Berlinie. Dr. H. Messner, dyrektor rzeźni w Karlsbadzie. Dr. Quilbaume, dyrektor rzeźni w Nicei.

2. Ogólne zasady, które należy stosować przy kontroli mięsa i narządów wewnętrznych zwierząt gruźlicą dotkniętych celem oceny, o ile nadają się jako środek spożywczy dla ludzi.

Sprawozdawcy: Dr. Stubbe, generalny inspektor weterynaryjny w ministerstwie spraw wewnętrznych w Brukseli. M. Cesari, sanitarny lekarz weterynaryjny w Paryżu. Dr. Nieberle, st. lekarz weterynaryjny w Hamburgu. H. Haussern, sanitarny lekarz weteryn. w Sztokholmie.

3. Dezynfekcja wozów kolejowych dla przewozu zwierząt.

Sprawozdawcy: Dr. Bidart, prof. medyczo weterynaryjnego fakultetu na uniwersytecie w Buenos Aires. Dr. Titze, tajny rada regencyjny w cesarskim urzędzie zdrowia w Berlinie. M. Rabieaux, generalny inspektor służby sanitarnej w ministerstwie w Paryżu. Meloni, prof. w Neapolu.

II. Sekcja.

Patologia i bakterjologia.

1. Specyficzne paratuberkuliczne zapalenie kiszek (choroba Johnesa) u bydła.

Sprawozdawcy: Dr. Olaf Bang, lekarz weterynaryjny w Kopenhadze. Prof. dr. Miessner, dyrektor instytutu higienicznego akademii weter. w Hanowerze. L. Sheather, członek Royal Veterinary College w Londynie.

2. Piroplazmozy u bydła rogatego w Europie.

Sprawozdawcy: Prof. dr. Knuth, przedstawiciel higienicznego instytutu w Akademii weter. w Berlinie. Dr. St von Rätz, prof. Akademii weter. w Budapeszcie. W. C. Wragg, M. R. C. V. S., kierownik laboratorium w ministerstwie rolnictwa w Londynie.

3. Ultramikroskopowe bakterje.

Sprawozdawcy: Dr. M. F. Meyer, prof. na uniwersytecie w Kalifornii. M. Panisset, prof. akademii weter. w Lugdunie.

4. Etiologia nosacizny psiej, jej leczenie za pomocą szczepień.

Sprawozdawcy: Dr. S. Markowski, prof. akad. weter. we Lwowie. M. Carve, kierownik laboratorium doświadczalnego w ministerstwie rolnictwa i prof. akad. weter. w Alforeie.

III. Sekcja.

Epizootycjologia.

1. Wąglik.

Sprawozdawcy: Dr. Dalrymple, prof. uniwersytetu Louisiana w północnej Ameryce. Dr. Aladar Lukacs, kierownik laboratorium dla wyrobu surowic w Budapeszcie. Rada dworu prof. dr. Szpilman, prof. Akademii weter. we Lwowie. Major Holmes, kierownik bakterjologicznego laboratorium państwowego w Muktesar w Indyach.

2. Pomór świń.

Sprawozdawcy: Dr. Marion Derset, referent w departamencie rolnictwa w Washingtonie. Rada dworu prof. dr. Hutya, rektor akad. weter. w Budapeszcie. Dr. R. Frauenbeger, lek. powiat. w Friedstadcie (w Austrii). Dr. Glässer, prof. Akad. weter. w Hanowerze.

3. Nosacizna.

Sprawozdawcy: M. de Roo, starszy inspektor weter. w ministerstwie rolnictwa w Brukseli. M. Drouin, weterynaryjny dyrektor towarzystwa dla publicznej komunikacji w Paryżu. Dr. J. Schmürer, prof. Akad. wet. we Wiedniu. J. R. Jackson, M. R. C. V. S. w ministerstwie rolnictwa w Londynie. Prof. dr. Peter, kraj. lek. weter. w Hamburgu.

4. Świerzb u koni.

Sprawozdawcy: A. Barrier, st. lek. weter. w Paryżu. Pułkownik Butler, referent w ministerstwie wojny w Londynie. Th. Halski, kraj. referent weter. w Czerniowcach (w Austrii).

IV. Sekcja.

Medycyna weterynaryjna i chirurgia.

1. Znieczulanie.

Sprawozdawcy: M. Hendricks, prof. Akad. wet. w Brukseli. Dr. Merillat, lek. wet. w Chicago. Vennerholm, prof. Akad. wet. w Stockholmie. G. H. Walldridge, prof. Royal Veterinary College, Londyn.

2. Ochwat.

Sprawozdawcy: M. Lienaux, prof. Akad. wet. w Brukseli. M. Joly, sztabowy lekarz wet. 9. korpusu w oours. James Macqueen, prof. Ryoal Veterinary College w Londynie.

3. Leczenie operacyjne dychawicy świszczącej.

Sprawozdawcy: Dr. Eberlein, prof. w Akad. wet. w Berlinie. Dr. Williams, prof. uniwersytetu w Cornell (Północna Ameryka). Dr. Fontaine, prof. w szkole jazdy w Sauhmur. G. Hobday, F. R. S. E., F. R. C. V. S. w Londynie.

4. Środki lecznicze przy chorobach wywołanych przez obłęnce.

Sprawozdawcy: Van den Eckhout, prof. Akad. wet. w Brukseli. M. Raulliet, prof. na uniwersytecie w Alforcie. F. Oraig, M. A. L., R. C. V. S., prof. Royal Veterinary College of Ireland w Dublinie. Dr. Peroncito, prof. i dyr. instytutu parazytologicznego na uniwersytecie w Turynie.

V. Sekcja.

Podzwrotnikowe choroby.

1. Choroby przenoszone przez kleszcze, klasyfikacja tychże, leczenie ich i zapobieganie.

Sprawozdawcy: Dr. E. Salmon, Washington. J. Lignières, prof. medyczno-weterynaryjnego fakultetu i dyr. bakteriologicznego instytutu państwowego w Buenos Aires. P. A. Teiler, H. C. M. G., dyr. weterynaryjnego instytutu w Transvaalu. E. Gray, M. R. C. V. S., star. lek. wet. w Transvaallu. Dr. Parrairas Horta, kierownik spraw wet. w Rio de Janeiro.

2. Choroby przenoszone przez uskrzydłone owady, klasyfikacja tychże, leczenie ich i zapobieganie.

Sprawozdawcy: M. Casalbau, wojskowy lekarz wet. w 70. pułku artyl. w Rennes. R. E. Montgomery, M. R. C. V. S., bakteriolog wet. w departamencie rolnictwa w Nairobi (Brytyjska-wschodnia Afryka). Dr. W. Howard, entomologiczne biuro w departamencie rolnictwa w Washingtonie. Dr. Pinto Quedes, Rio de Janeiro. Dr. Christino Cruz Filho Rio de Janeiro. Prof. Lanfranchi, dyr. instytutu weterynaryjno-patologicznego w Paranie.

Kursa weterynaryjno-rolnicze w Limanowej. Staraniem limanowskiego Wydziału powiatowego zorganizowano w tym roku dla włościan tu-tejszego powiatu tak zwane kursa gospodarskie. Kursa odbyły się już w kilku

gminach, a mianowicie w Niedźwiedziu, Mszanie Dolnej, Męcinie i trwały 2 lub 3 dni przy udziale kilkudziesięciu gospodyń i gospodarzy, którzy z wielkiem zainteresowaniem przysłuchiwali się tym pouczającym wykładom. Na kursach gospodarskich wykładali, powiatowy inspektor hodowlany p. Walenty Hłyń o racjonalnej hodowli i uprawie łąk i pastwisk, o sadownictwie zaś pouczał powiatowy instruktor sadowniczy p. Ignacy Łukasik. Kurs weterynaryjny, a mianowicie o zapobieganiu chorobom zaraźliwym i o pomocy w nagłych wypadkach u zwierząt prowadził miejski lekarz weterynaryjny z Limanowej Zygmunt Hoffmann. Wykładający lek. weter. mówiąc o zapobieganiu chorobom zaraźliwym u zwierząt wskazywał na dobrodziejstwa wynikające z ustawy z 6 sierpnia 1909 i przykładami wykazywał, że właśnie tajemie chorób zaraźliwych, a więc nieusunięcie w sposób nieszkodliwy padliny, ściółki, kału i t. d. oraz nieoczyszczanie stajni względnie chlewu odpowiednimi środkami desinfekcyjnymi przyczynia się do rozszerzenia chorób zaraźliwych.

Pouczając o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach (wzdęcie, kolka, udławienie, zatrzymanie moczu i łożyska, wypadnięcie macicy i t. d.) gospodarze oglądali odnośne przyrządy jak sondę żołądkową, trójgraniec, moczościągę i inne.

Prelegent wskazał, że brak odpowiedniej pomocy w nagłych wypadkach, względnie „pomoc” różnych kurfuszerów jest powodem tak znacznych strat w żywym inwentarzu.

Po wykładach odbywały się pogadanki, które świadczyły o korzyści jakie odnieśli obecni na kursach.

Kursa gospodarskie odbędą się conajmniej w każdej parafii powiatu limanowskiego, a to dzięki staraniom Wydziału powiatowego, który poczynił odpowiednie kroki, aby uzyskać na ten cel stałą roczną subwencję z Ministerstwa rolnictwa.

Od Wydziału Galic. Towarzystwa Weterynarskiego.

Wydział Galic. Towarzystwa Weterynarskiego uprasza Panów członków o rychłe nadsyłanie zaległej wkładki, która wraz z prenumeratą „Przeglądu weterynarskiego“ wynosi 18 k. rocznie na ręce skarbnika kol. Dyonizego Herasymowicza.

Wszelkie datki na fundusz zapomóg wdów i sierót po lekarzach weteryn., jakieby Szan. Koledzy złożyć zechcieli, raczą przesyłać na ręce kol. Herasymowicza skarbnika Tow., Lwów, c. k. Namiestnictwo.

Do dnia 1 kwietnia zapłacili do Towarzystwa wpisowe względnie roczne wkładki P. T. Członkowie:

1) Dr. Fryderyk Fried za 1914 — 18 kor., 2) Józef Stręk za r. 1912 i za 1913 — 33 kor., 3) Michał Serwacki za r. 1912 i część za 1913 — 30 kor., 4) Karol Witek wpisowe i część za r. 1914 — 20 kor., 5. Zenon Szydłowski za r. 1914 — 18 kor., 6) Józef Nowicki za r. 1913 — 10 kor., 7) Roman Albrecht resztę za r. 1912 i 1913 — 23 kor., 8) Zacharyasz Bardach za r. 1913. — 18 kor., 9) Dr. Alfred Trawiński część za r. 1913 —

6 kor., 10) Stefan Przybyłkiewicz za r. 1914 — 18 kor., 11) Herman Falk resztę za r. 1911 i część za 1912 — 20 kor., 12) Józef Gałek resztę za r. 1914 — 9 kor., 13) Józef Jasiński za r. 1913 — 18 kor., 14) Michał Małecki część za r. 1913 — 10 kor., 15) Adolf Weissberg za r. 1913 — 18 kor., 16) Prof. Dr. Kazimierz Panek za r. 1911, 1912 i 1913 — 48 kor., 17) Józef Wędrychowski resztę za r. 1912 i 1913 — 24 kor., 18) Dr. Maksymilian Kalter za r. 1913 — 18 kor., 19) Juliusz Skalisz za r. 1913 — 18 kor., 20) Maryan Orzechowski za r. 1912 — 18 kor., 21) Władysław Pietraszko za r. 1913 — 18 kor., 22) Piotr Olbrycht za r. 1912 — 18 kor., 23) Mechłowicz Feiweł za r. 1914 — 18 kor., 24) Prof. Dr. Grabowski Mieczysław za r. 1912 i 1913 — 36 kor., 25) Bernerd Engel za r. 1913 — 18 kor., 26) Tadeusz Sroczyński za r. 1914 — 18 kor., 27) Leopold Ulrich za r. 1913 — 18 kor., 28) Michał Serwacki resztę za 1913 — 6 kor., 29) Władysław Piasecki za r. 1913 — 18 kor., 30) Józef Łucki za r. 1913 — 18 kor., 31) Jan Frankiewicz za r. 1914 — 18 kor., 32) Józef Zagórski resztę za 1913 i część za 1914 — 20 kor., 33) Jan Kurek za r. 1913 — 18 kor., 34) Rudolf Przykopa za rok 1913 — 18 kor.

Do dnia 1 kwietnia złożyli na rzecz funduszu zapomogowego koledzy:

1) Kalter Maksymilian — 2 kor., 2) Skalisz Juliusz — 2 kor., 3) Orzechowski Maryan — 2 kor., 4) Pietraszko Władysław — 2 kor., 5) Sroczyński Tadeusz — kor., 6) Frankiewicz Jan — 2 kor.

Od Redakcyi i Administracyi „Przeglądu Weterynarskiego.”

Aby zapobiedz zagubianiu się „Przeglądu“ na pocztach, najuprzejmiej upraszamy Szanownych Panów Prenumeratorów, którzy zauważyli, iż adresy ich wydrukowane na opaskach nie są dokładne, o nadesłanie adresów właściwych.

Upraszamy o rozpowszechnianie między kolegami warunków prenumeraty „Przeglądu Weterynarskiego“ i o zachęcanie do współpracownictwa.

Szanownych Panów Prenumeratorów uprasza się o nadsyłanie bieżącej i zaległej przedpłaty na ręce Stanisława Przybyłkiewicza i prenumerowanie „Przeglądu Weterynarskiego“ wprost w Administracyi ulica Kochanowskiego 67, Lwów.

Zamawianie w księgarniach naraża Wydawnictwo nasze na duże straty pieniężne, a prenumeratorów na nieregularne otrzymywanie „Przeglądu.“

Redaktor odpowiedzialny: Doc. Stanisław Przybyłkiewicz.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“, we Lwowie ul. Cicha 5.

H. Hauptner, Berlin.

Największa specjalna światowa fabryka

narzędzi weterynarskich.

Na Wystawie światowej w Paryżu 1900: Najwyższa nagroda i Złoty medal.

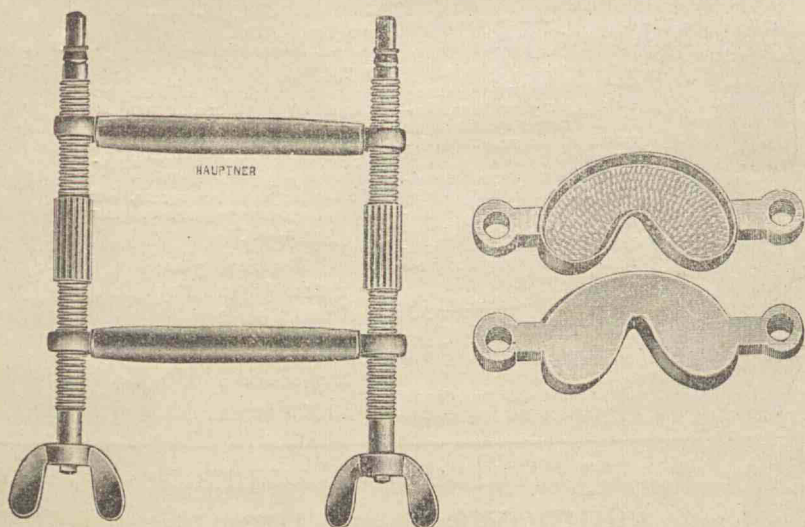
Na Wystawie światowej w St. Louis 1904: Najwyższa nagroda.

Proszę żądać zawsze „Hauptner'a instrumentów“ z marką
ochronną „HAUPTNER.“

Jubileuszowy katalog zawiera 300 stron.

Zastępcy dla Czech, Moraw i Śląska: Waldek & Wagner w Pradze, Przykopy 3,
dla reszty Austrii :

**Waldek, Wagner & Benda,
Wiedeń, Opernring 8.**



Kieszonkowy roztwieracz pyska dla koni, według Dr. Zimmermanna. D. R. G. M.

Przyrząd ten łączy w sobie łatwość rozkładania i zarazem
stałość zwykłych wzierników. Otwieranie, względnie zamykanie
uskutecznia się przez jednoczesne pokręcania obydwoma
śrubami. — **Cena 22 koron.**

Grand Prix na wystawie wszechświatowej w Paryżu.



Franciszek Jan Kwizda



c. k. austr. węg., król. rumuń. i
bułgarski dostawca nadworny przetworów weterynaryjnych.

Apteka okręgowa w Korneuburgu koło Wiednia.

Patent Kwizdy.

**Ochroniacze pęciny pneumatyczne
z poduszczką powietrzną**

**Strychulce
na pęcinę**

wykonane

z gumy czarnej, szarej, brunatnej lub białej
w 4 wielkościach dla nóg prawych i lewych

Dla pęciny objętości mierzonej przy a b:

| | |
|--------------------|---------------------------|
| objętość 20—22 cm. | odpowiada wielkości Nr. 1 |
| > 23—24 > | > > > 2 |
| > 25—27 > | > > > 3 |
| > 27—30 > | > > > 4 |

Cena za sztukę:

| | |
|------------------|----------------------|
| o szarej barwy o | czarnych, brunatnych |
| | o o i białych o o |
| Nr. 1 kor. 6'— | Nr. 1 kor. 6'50 |
| > 2 > 6'50 | > 2 > 7'— |
| > 3 > 7'— | > 3 > 7'50 |
| > 4 > 8'— | > 4 > 8'50 |



Kwizdy Patent-Colonel-Kuser.
Strychulce na pęcinę | **Ochroniacz kopyta**

z g u m y

wyrabiane tylko z szarej
Paragumy w 10 wielko-
ściach, mogą być użyte na
prawą i lewą nogę, leżą lu-
źno na nodze, nie przeszkad-
zają obiegowi krwi, nie od-
parzają, nie kapeczą sprzą-
czką, ani rzemieniem, ponie-
waż zamknięcie jest przy-
kryte. Cena za sztukę mie-
rząc obwód pęciny przy a-b

Najpraktyczniejszy i najlepszy ze
wszystkich dotychczas używanych
ochraniaczy kopyt, otwarty, za-
pina się za pomocą dwóch ukry-
tych rzemyków, opatrzonych ma-
temi sprzączkami
Nie okaleczy ani sprzączką, ani
rzemieniem. Łatwy do umocowania
i zdjęcia.



| | |
|-----------------|---------|
| Obwód 20—23 cm. | K. 6'60 |
| " 24—26 " | " 7'70 |
| " 27—28 " | " 8'80 |
| " 29—30 " | " 9'60 |

Przy zamawianiu wystarczy
podać miarę przy a—b

Wyrabiany tylko
z szarej Paragumy
w 2 wielkościach
Nr. 1. i 2.

Cena za sztukę
13'20 koron.

**Strychulce
gumowe
na napiąstek**

noży lewej i prawej

Cena za sztukę barwy szarej
kor. 10'—
czarnej, brunatnej i białej
barwy kor. 10'50.



**Ochroniacze
gumowe
napiąstka**

dla noży prawej i lewej

Cena za sztukę szarej barwy
kor. 12'—
czarnej brunatnej i białej
barwy kor. 13'50.



Cenniki darmo i opłatnie.

Panom weterynarzom udziela się stosownego rabatu.

Cenniki darmo i opłatnie. — Panom weterynarzom udziela się stosownego rabatu.

Redaktor odpowiedzialny: **Doc. Stanisław Przybyłkiewicz.**

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha 5.